Rok 1872. Kraków, wtorek 4 czerwca. Nr. 124.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).

W pierwszym umieszczeniu wiersz........ 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz........ 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia........ 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 3 czerwca.

Patrjotyzm austrjacki w Galicji jest tak dawny, jak panowanie austrjackie w niéj; bo zawsze znajdą się tacy, którzy faktycznéj władzy schlebiają. Ale patrjotyzm austrjacko-polski jest daleko nowszéj daty. Pojawia on się u nas w ostatnich dziesiątkach lat i głosi, że „Austrja Polskę zbawi." Nie można z góry zarzucić fałszu téj doktrynie politycznéj; nie można odmówić jéj pewnéj podstawy zdrowéj myśli.

Austrja rugowana powoli z Niemiec, gdyby miała siłę żywotną do rozpoczęcia nowego zawodu państwowego na nowym gruncie; bezwątpienia powinnaby przenieść się z nad górnego Dunaju nad dolny, z nad Anizy nad Wisłę. W téj myśli politycznéj korzeni się patrjotyzm austrjacko-polski w Galicji; z téj myśli płyną programy polityczne, mające na widoku całość Austrji i potęgę jéj opartą na samorządzie i odrębności krajów jéj koronnych; z téj myśli płyną programy tryady politycznéj i federalizmu w Austrji.

Programy te wypełniły przepaść, jaka dzieliła narodowość polską od rządów austrjackich staréj daty; programy te przytłumiły dawne niechęci, jakie słusznie czy niesłusznie, tkwiły w nas przeciwko „niewdzięcznéj" Austrji; słowem, programy te usposobiły nas szczerze „ugodowo" względem Austrji i kazały nam z niezwykłą u nas powolnością i cierpliwością próbować wszelkich sposobów zesolidaryzowania sprawy naszéj ze sprawą Austrji.

Ztąd pochodzą te niezmordowane wysełania delegacji do Wiednia, ztąd te aż do znudzenia przewlekające się rokowania delegacyjne, ztąd ta powolność i wytrwałość nasza w całéj téj sprawie ugodowéj.

Nie takiego jednak usposobienia jak my w téj sprawie jest strona przeciwna, są Niemcy-centraliści.

Przywykli do panowania w Austrji, przejęci myślą o wielkiém posłannictwie żywiołu niemieckiego w Austrji, nigdy oni na serjo nie brali żadnych programów, ani tryadycznych ani federalistycznych; nigdy oni na serjo nie oddali się prądowi ugodowemu. A kiedy korona chwilowo prądowi temu uległa, wtedy podjęli oni wprawdzie poruczone im zadanie ugodowe, ale na to tylko, aby niemożliwość spełnienia go wykazać — to zaś udało im się zupełnie.

Znamy przebieg rokowań podkomitetowych i wydziałowych; wydały one elaborat, któremu ostateczną formę ustawy nadał dr. Herbst. Z elaboratu tego ani delegacja, ani opinja kraju zadowoloną być nie może, a więc niezadowolenia swego nie taiła.

Tego chcieli Niemcy-centraliści. Dziś demonstrują oni, że ponieważ Polaków niezadawalnia elaborat, więc trzeba porzucić raz na zawsze wszelkie mrzonki ugodowe; trzeba wciągnąć Galicję napowrót w wir polityki centralistyczno-germanizacyjnéj, trzeba zarzucić na nią sieć reformy wyborczéj i zapomocą bezpośrednich wyborów dać w parlamencie wiedeńskim głos „mniejszościom galicyjskim!"

Z tego wszystkiego widzimy, że centraliści pracują gorliwie nad wykazaniem bezzasadności wszelkich naszych programów austrjacko-polskich, chcą nas koniecznie przekonać, że dla odłamku Polski niema w Austrji miejsca, że musimy zniknąć powoli w „niemieckiéj Austrji," że wszelkie usiłowania ugodowe są mrzonkami.

Trzeba przyznać, że pod tym względem usiłowania centralistów mogą być uwieńczone pożądanym skutkiem i mogą nas wyleczyć z jednéj jeszcze mrzonki.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do końca kwietnia 1872.*

(Ciąg dalszy.)

Wydział krajowy uchwalił:

a) zaprowadzić począwszy od 1 września 1872 roku własną administrację w szpitalu św. Łazarza w Krakowie;

b) pozostawić Siostrom Miłosierdzia utrzymanie i pielęgnowanie chorych w szpitalu św. Ducha w Krakowie, przyjmując żądania ich tak co do wynagrodzenia strat poniesionych, jako też co do podwyższenia dotychczasowéj taksy na 60 ct. w. a. chorych syfilistycznych a na 70 c. za obłąkanych:

c) za utrzymanie i pielęgnowanie chorych w szpitalu ś. Łazarza (z wyjątkiem położnic i dzieci) płacić Siostrom Miłosierdzia od 1 stycznia do ostatniego sierpnia 1872 t. j. aż do zaprowadzenia administracyi własnéj, po 50 centów w. a. dziennie.

W celu obrania miejsca na postawienie pralni i trupiarni przy powszechnym szpitalu lwowskim, tudzież w celu obmyślenia środków ulepszenia kanalizacji i odpowiedniego urządzenia wodociągów, pralni i t. d. wybrał wydział krajowy komisję złożoną z referenta spraw szpitalnych pana Cezarego Hallera, inspektora szpitali dra Dobieszewskiego, prosektora dra Rudnickiego, naczelnego inżyniera krajowego p. Sulikowskiego, profesora akademii technicznéj pana Frankiego, dyrektora budownictwa miejskiego p. Hochbergera i fabrykanta machin pana Pietscha.

W uwzględnieniu prośby Salamona Rozenzweiga, nauczyciela przy lwowskiéj głównéj szkole żydowskiéj, uchwalił wydział krajowy przyjąć na fundusz krajowy połowę kosztów leczenia syna jego Leona, leczonego w wiedeńskim szpitalu powszechnym.

Kwotę 15 rubli srebrnych złożoną przez panią Stefanią Wróblewską, w imieniu zmarłéj Anny Wanyckiéj, na rzecz dzieci pielęgnowanych w zakładzie podrzutków w Krakowie, uchwalił wydział krajowy dać tytułem wsparcia Janowi Kmiecikowi wychowankowi tegoż zakładu, będącemu uczniem VI klasy gimnazjalnéj.

Wydział krajowy przedłużył terminy kontraktów:

I. Pp. Rawskiemu i Sadłowskiemu — przedsiębiorcom robót murarskich i ciesielskich przy budowie domu dla obłąkanych w Kulparkowie po koniec 1873 roku.

II. Pp. Chodorowskiemu i Wiszniewskiemu, przedsiębiorcom dostawy kamieni na budowę drogi krajowéj Dembicko-Nadbrzeziańskiéj do 15 września 1872 r. z warunkiem, iż obowiązani będą ponosić koszta robót, któreby się okazały potrzebnemi przed rozsypaniem drugiéj warstwy kamienia.

Wydział krajowy przyjął następujące oferty:

I. Ofertę p. Glixelego w sprawie najmu lokalności na umieszczenie biór wydziału krajowego.

II. P. Felicjana Stankiewicza na dostawę kamienia dla drogi krajowéj Skalsko-Zaleszczyckiéj.

III. P. Leiby Hammerschlaga na wykonanie robót i budowli konserwacyjnych na drodze krajowéj Czorsztyńsko-Zaborniańskiéj.

IV. P. Zenona Dombrowieckiego w spółce z Leonem Aufschauerem na dostawę kamienia dla drogi Żółkiewsko-Mosteńskiéj.

V. P. Mojżesza Ecka na dostawę 250 sągów drzewa na wypalenie cegły na budowę zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

VI. P. Miączyńskiego na dostawę nafty nieexplozyjnéj do lwoskiego szpitalu powszechnego.

VII. P. Moszka Braxmajera i Feigi Braxmajerowéj na wydzierżawienie dochodu z myta na stacjach w Borszczowie i Iwankowie na drodze krajowéj Skalsko-Zaleszczyckiéj.

VIII. P. Józefa Wabińskiego na wydzierżawienie browarku i przyległych gruntów w Krowodrzy, należących do majątku szpitala świętego Łazarza w Krakowie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 31 maja.

ρ. Zeszły się przypadkowo klęski różnorodne, najprzód śmierć arcyksiężny Zofji, która dotknęła boleśnie familję panującą i ludy austrjackie, potém nieszczęścia i straty przez okropną powódź wyrządzone w Czechach, które obliczają na miljony, a nareszcie klęska częściowa, Przedlitawję mniéj obchodząca, bo polityczną zalitawskiéj natury, ale bardzo i bardzo dla węgierskiego rządu przykra, t. j. fiasko przy wyborach sejmowych w Kroacji.

Jest to wypadek niepospolitéj wagi; a może nawet w razie, jeżliby z takiego objawu politycznego nie umiano skorzystać, wielkiéj doniosłości na przyszłość.

Rzecz to zawikłana na pozór, niezrozumiała wielkiéj części ludności, a wyzyskiwana przez centralistów na ich korzyść przez zacieranie prawdy. Co do ostatnich: Póki Węgrzy nie byli weszli w pertraktacje ugodowe z Kroatami, eskontowali przyszłość i odzywając się do narodowości austr. nie-niemieckich mówili: „Widzicie, Kroatom gorzéj jak wam, wy puściliśmy ich z opieki, teraz ich zmadiaryzują Węgrzy... dobrze im tak, czemu na wezwanie nasze nie przyszli do rajchsratu."

Po ugodzie przeprowadzonéj zamilkli, bo tego już trudno było nie widzieć, że autonomja przyznana Kroacji była 10 razy większą, jak niemieckie ustępstwa mikroskopiczne.

Nie chcieli nigdy porównywać stanu rzeczy w Kroacji z tém, co np. w galicyjskiéj rezolucji było zawarte. Dopiero późniéj, kiedy z innych Kroaci zaczęli występować z „grawaminami" przeciw rządowi i swemu i węgierskiemu, zaczęli nicować ugodę kroacko-węgierską na swój sposób.

Miało to, że Kroaci z obszernych swobód niezadowolnieni, służyć za argument, że nie warto, niepraktycznie rozszerzać autonomję krajów czy Galicji czy Czech, bo się nigdy pretensji narodowych nie zaspokoi, a kłopotu się przysparza rządowi — vide Kroacja.

Trzeba tedy w krótkości wskazać, zkąd się wzięła w kraju agitacja przeciw „ugodzie" saméj i ludziom politycznym, którzy obstają przy téj obustronnéj tranzakcji? kiedy w saméj rzeczy swobody autonomiczne są takie, żebyśmy radzi byli je mieć w praktyce zastosowane do Galicji. Trzeba najprzód sobie przypomnieć, że za czasów Jelačića i jego wpływu u dworu, o niczém nie gadano i nie pisano w Kroacji, jak że za wpływem „bana" Kroacja od Węgrów odłączoną zostanie i rozszerzoną przez różne aneksje: Dalmacji, Pogranicza i nadbrzeżnych słowiańskich kraików, i że się z niéj wyrobi królestwo illyryjskie.

Owoż ci, u których te fantazje pozostały w głowie, byli przeciwni ugodzie, ale z natury rzeczy wypływa, że na takie utopje nie było nigdy i niema lekarstwa.

Ci chcieli więcéj, ale rozsądni i zamożni ludzie wyraźnie się zidentyfikowali z polepszoną sytuacją.

Ale cóż? był rząd autonomiczny niby kontrola jego czynności, lecz tylko na papierze.

Dość powiedzieć *sine ira,* że niepolitycznie rząd węgierski wziął się do rzeczy. Obierał, przedstawiał wyższych urzędników, którzy od „Raucha" począwszy, nierzetelnie postępowali. Jak się sprawa o „lonskop pole" rozeszła, pokazało się, że korupcja od góry do dołu.

Na te krzyki represja, a czém była umożebnioną?

Prawa pozostały bachowskie, nowych nie przeprowadzono, bo to klice rządzącéj byłoby nie na rękę, ztąd rozdrażnienie coraz głębsze, coraz szersze.

Teraźniejszy min. prez. węgierski Lonyay błędu nie poznał, czy nie chciał, i znowu człowieka postawił na czele rządu, który jako „charakter" ma reputację niedobrą (co najmniéj).

Wszystko się redukuje do tego, że w praktyce swobody autonomiczne suspendowano i tyle z nich zostawiono, ile potrzeba do eksploatacji *„de l'homme par l'homme"*.

Ugoda jeźli zostanie prawdą, może posłużyć za wzór do podobnych urządzeń autonomicznych krajów austrjackich.

Wiedeń. Postanowieniem z d. 23 maja b. r. mianował cesarz inspektora telegrafów Kaspra Czernohorskiego dyrektorem telegrafów we Lwowie a inspektora telegrafów Filipa Sarlaya dyrektorem telegrafów w Czerniowcach.

— [Odroczenie rady państwa.] Utrzymuje się pogłoska, że cesarz w tym tygodniu odwiedzi Pragę i te okolice królestwa czeskiego, które powodzią dotknięte zostały. W podróży towarzyszyć mu będą prezydent ministrów ks. Adolf Auersperg i minister spraw wewnętrznych baron Lasser, w skutek czego rada państwa będzie musiała skrócić kadencję swoją i odroczy się prawdopodobnie nie 15go bm., jak pierwotnie zamierzano, ale już 10 bm. Nie ma zresztą obecnie, jak *Tagespresse* powiada, ważnych spraw na porządku dziennym, tém bardziéj, gdy już jest rzeczą pewną, że sprawa ugody galicyjskiéj nie będzie już w téj kadencji wniesioną do rady państwa, co też i do reformy wyborczéj się odnosi.

Francja.

Paryż 29 maja.

(*N. N.*) W zgromadzeniu francuzkiém rozpoczęła się dyskusja nad prawem wojskowém. Po okropnych nieszczęściach ostatniéj wojny, błędy i niedostatki w organizacji armji tak są widoczne, że opinja publiczna jednocześnie z rządem, chciałaby widzieć jak najprędzéj doprowadzone do skutku rozmaite reformy. Rozpoczęta więc dyskusja zajmuje wszystkich ważnością swéj kwestji.

Zasada obowiązkowéj służby dla wszystkich obywateli francuzkich, przyjętą została tak przez komisję, która wypracowywała projekt, jakoteż i przez sam rząd; idzie w téj chwili o to, jak ta zasada będzie zastosowaną. Z posiedzenia zgromadzenia narodowego widzimy, że zgoda w tym względzie panuje jak największa; jen. Chanzy skonstatował to na trybunie, wskazał że Europa i nieprzyjaciele Francji mają zwróconą na nią uwagę, że w kwestji reorganizacji wojska patrjotyzm powinien panować nad namiętnościami politycznemi.

Deputowany Jan Brunet i jen. Trochu, wypowiedzieli mowy, które rozmaicie są oceniane i jeźli inni mówcy zapisani do rozpraw pójdą za ich przykładem, dyskusja się przeciągnie więcéj jak się tego spodziewano i poznajomimy się z projektami rozmaitych systemów wojskowych. Obaj ci mówcy zgadzają się na potrzebę wprowadzenia idei moralnych i religijnych tak w społeczeństwie jakoteż i w wojsku.

Pomijając mowę p. Brunet jako będącą bez znaczenia, zatrzymuję się chwilkę nad wypowiedzianą mową przez jenerała Trochu. Po pochwałach oddanych wojskom republikańskim wielkiéj rewolucji, które czerpały w patrjotyzmie uczucia posłuszeństwa i na podziw Europy stawały się bohaterskiemi, mówca przekonywa, że pierwsze cesarstwo wprowadziło zarodki złego, które rozwijając się pod drugiém cesarstwem stworzyło bezsilność wojska. Trzy największe przyczyny złego podczas cesarstwa były: zastępstwo w wojsku, które musiało wprowadzić proletarjat wzbogacający się; centralizacja mieszcząca w sobie dyrekcję, nadzór, kontrolę i wykonanie, które wstrzymywały ruchy wielkich korpusów wojska; nakoniec poniżenie charakteru przez rozwinięcie ambicji osobistych. Podejście wojska, które pozwoliło na dokonanie zamachu stanu 2go grudnia, poniżyło do reszty charakter i zadało cios śmiertelny moralności wojska. Dlatego też jenerał Trochu miał rację powiedzieć, że charakter wojska podniesie się i polepszy przez wychowanie narodowe i przez konieczność obowiązkowéj służby osobistéj.

Reformatorom, którzy myślą, że naprawią złe przez żelazną dyscyplinę, jen. Trochu odpowiada, że prawdziwa dyscyplina może być wprowadzoną do wojska przez pracę i współubieganie się w pracy i dodaje: „Jeźli w ostatniéj wojnie nasi marynarze dali wojsku przykład dyscypliny, którą ono nie zna wcale, lub zna źle, to dlatego, że od świtu do zmroku są oni pracownikami. Możem przyjść do podobnego rezultatu przez rozsądną decentralizację wojska rozrzuconego po całym kraju". Mówca przypomina co zrobiły Prusy po katastrofach wojennych pod wpływem Stejnów, Arndtów, Fichtych i Humboldtów. Chcemy odwetu, powinniśmy go zastosować naprzód na sobie — a chwila drugiego nadejdzie.

Pułkownik Denfert-Rochereau, chlubny obrońca Belfortu i deputowany do zgromadzenia, nie zgadza się z wypracowanym projektem; krytykuje on porobione w nim kategorje, przez jakie wojskowy powinien przechodzić, nie zgadza się na oznaczony projektem czas służby, jest przeciwnym udzielaniu wynagrodzeń mogącym powracać na łono familji i w końcu mówi przeciw zasadzie bezwzględnego posłuszeństwa.

RYSZARD WAGNER
i jego teatr w Baireuth.

(Z florenckiéj „Rivista Europea").

(Dokończenie.)

Jak daleko takiemu dziełu od „opery"! Wymaga ono od kompozytora talentu twórczego najwyższéj potęgi i wyższego zrozumienia istoty sztuki, od aktorów nadzwyczajnéj siły wykonania i deklamacji, od publiczności jednakowego stopnia obznajomienia z istotą poezji jakoteż i muzyki, o wiele więcéj wyrobionego, niż się to zwyczajnie trafia. Łatwo więc pojąć, że Wagner musiał zerwać ze sceną teraźniejszych czasów. Walka z tegoczesnym teatrem stała się zasadą i celem jego żywota. Z przedstawieniem każdego jego utworu stawała się szerszą przepaść, dzieląca Wagnera od dotychczasowych pojęć o muzyce i dramacie; widzimy, jak on w pierwszych swoich dziełach pozostaje jeszcze sam pod wpływem tych pojęć, z czasem wyłamuje się coraz bardziéj z tradycyjnych form „opery", aż doszedł do formalnego wypowiedzenia wojny zaciętéj dzisiejszemu teatrowi, zrozumiawszy, że jego dramat innéj wymaga sceny, innych artystów i innéj publiczności niż zwyczajna. Ryszard Wagner jest w jednéj osobie filozofem, poetą i muzykiem. Pojmuje on teatr jako najwyższą formę sztuki, a dramat muzykalny jako pewien rodzaj uroczystości religijnéj, gdzie najwyższe losy człowieka rozwijają się wobec nas w idealném działaniu przy pomocy wspaniałéj muzyki, która wyraz akcji uwybitnia niezmiernie i ułatwia jéj zrozumienie. A czegoż szuka zwyczajnie masa publiczności w operze tak w Niemczech jak i wszędzieindziéj? Przemijającéj rozrywki, widowiska świetnego złączonego częstokroć z płytką akcją, pewnéj liczby podnioślejszych momentów muzykalnych, złączonych z mniéj lub więcéj wzruszającemi, ale prawie zawsze fałszywemi sytuacjami — jedném słowem: czegoś wręcz przeciwnego wysokiéj sztuce.

Arcydzieła przeszłości, których wysokiego znaczenia R. Wagner bynajmniéj nie zaprzecza, ale owszem z całą usilnością stara się przyswoić sobie ich piękno, nie powinny nam przeszkadzać do poznania, że to co nazywamy „operą" jest fałszywym, chybionym wynalazkiem artystycznym. Jeżeli Boseldieu, Mehul, Mozart, Gluch, Weber i Spontini stworzyli podziwu godne dzieła, to stało się to pomimo ale nie przez „operę": potężne parcie geniuszu przemogło wreszcie zaporę ciasnéj formy i zdobyło dla piękna muzykalnego także i dramatyczną prawdę. Masa publiczności, o jakiéj tu mowa, roskoszuje się od czasu do czasu temi arcydziełami, lecz zazwyczaj tylko przelotnie, i na drugi dzień ta sama publiczność obsypie równie entuzjastycznemi oklaskami dzieło muzyczne trzynastego albo czternastego rzędu, jeżeli ono tylko zastosowane jest do modnego kaprysu chwili. Zaprzeczyć się nie da, że codzienna publiczność teatralna wszystkich niemal miast niewolniczo, bezmyślnie kieruje się zepsutym smakiem w sądach swoich o muzyce i dramacie. Nawet większość myślących ludzi stosuje swoje sądy artystyczne wedle krytyki nieracjonalnéj i uprzedzonéj, bez własnéj inicjatywy i intuicji. Tylko bardzo nieliczna część myśli czuje samodzielnie. Tacy ludzie mogą zrozumieć to, co naturalne przez instynktowy zmysł dla rzeczywistéj prawdy, przez popęd do ideału i studjum dawnych arcydzieł. Lecz w ogólności są ci wybrani wobec tłumu bezsilni.

Cóż począć wpośród takiego stanu rzeczy? Przez dziesięć lat dręczył się mistrz zwątpieniem, aby kiedy mógł urzeczywistnić swoje marzenie o olbrzymiéj trylogji muzykalno-dramatycznéj osnutéj na podstawie podania o Nibelungach. Jako wygnaniec w Szwajcarji, zawzięcie pisał jednak *Nibelungi,* w przekonaniu, że nigdy nie obaczy ich na scenie. Pomału, pomału zyskał jednak nadzieję, że będzie mógł przedstawić swoje dzieła po za zakresem zwyczajnych stosunków scenicznych. Zrozumiał on, że gdyby tylko wszedł na tor codzienności w muzyce, na wieki pozostałby niezrozumianym. Śmiałego nowatora spotkało też to rzadkie szczęście, że dzięki protekcji króla bawarskiego, mógł w Monachjum dać wzorowe przedstawienie swoich oper. Tym sposobem stały się przedstawienia *Tristana i Isoldy* w r. 1865 jakoteż *Meistersingerów* w r. 1868 prawdziwemi uroczystościami artystycznemi.

Ryszard Wagner nie zadowolnił się tém jednak. Natchniony nowym ideałem, w którym wysoka poezja i wysoka muzyka spływają w potężną harmonję jednolitą, ma on w tém podniosłą ambicję swoją, aby ideał ten wykonać w rzeczywistości; niejako w akcję go wprowadzić, wybudować mu świątynię i przytulisko, gdzie byłby uchronionym od pocisków świata zewnętrznego. Widzi on tylko jednę drogę do osiągnięcia tego celu: wybudować teatr wedle nowego planu, stosownie do jego pomysłów artystycznych, w którym nieczęsto i tylko przy nadzwyczajnych sposobnościach przedstawiane by być miały dzieła sceniczne w tym wielkim stylu, jak on go pojmuje.

Teatr ten nie będzie przeszkadzał zwyczajnemu tłumowi publiczności, która pogardza tym stylem artystycznym, i krytykom, którzy go negują. Mogą oni lubować się dziełami przypadającemi do ich gustu i oklaskiwać je do woli. Tylko przyjaciele mistrza, przyjaciele jego sztuki zgromadzą się na to widowisko. Dla nich niemożliwém jest omylić się w tym względzie; oni wiedzą, że uczestniczyć mają wielkiemu świętu myśli, uczuć i zmysłów, że odświeżą ducha w świecie ideału, daleko ponad nędzotą rzeczywistości — i „opery".

Taki to jest dziwnie śmiały i oryginalny plan Wagnera. Tylko odwaga, wiara i wytrwałość geniuszu mogły powziąć myśl podobną i geniusz tylko potrafi jéj dokonać. Oczywiście że tym, co mają na względzie tylko materjalną stronę tego przedsięwzięcia, musi ono wydać się szaloném. Bądź co bądź, ośmielam się twierdzić, że jeżeli plan Wagnera się uda, będzie to fakt nieznany dotychczas w dziejach sztuki, który być może stanie się początkiem nowéj ery historji muzyki i dramatu.

Nie tu miejsce tłumaczyć treść Nibelungów, nadmienię tylko, że to główne dzieło kompozytora naszego obejmuje wszystkie wybitniejsze postacie skandynawskiéj mitologji i niemieckiego epos, że w niém spływają się podania o Odinie i Siegfrydzie. Postacie téj sztuki przedstawione są w zupełnie nowéj postaci i całe dzieło ma znaczenie filozoficzne wysokiéj doniosłości. Na wzór starożytny rozpada się ona na cztery, jeden po drugim następujące dramata, których wykonanie zająć też musi cztery wieczory: *Rheingold* jako wstęp, *Walküre, Siegfryd* i *Goetterdaemmerung*. Oczywiście, że dla przedstawienia dzieła tego rodzaju potrzeba nadzwyczajnych środków.

We wszystkich swoich pismach oświadczył Wagner, że przedsięwzięcie to bynajmniéj nie jest obliczone na zysk, ale że to będzie uroczystość, któréj swobodnie uczestniczyć będą przyjaciele jego sztuki.

Nowy teatr buduje się teraz w Baireuth, na wiosnę 1873 będą wezwani najlepsi artyści niemieccy do uczenia się ról, a w lecie odbędzie się przedstawienie pod kierunkiem mistrza. Pieniądze na opędzenie wielkich kosztów mają być zebrane drogą wielkiéj subskrypcji narodowéj. — Orędownicy tego przedsięwzięcia artystycznego, to jest ci, którzy najwięcéj dopomogą do jego wykonania, będą niejako gospodarzami téj uroczystości, wolno im będzie ze wszystkich stron świata zaprosić przyjaciół swoich.

Widzimy więc, że projekt obmyślany jest na wielką skalę, że jest oryginalny i wykonanie jego pomyślane jest w sposób poważny i wzniosły. Każdy z przyjaciół wysokiego stylu muzycznego musi mu życzyć najlepszego powodzenia.

Cieszy mnie to szanowny panie, że podzielasz pan ze mną uwielbienie dla wielkiego mistrza, oby mi się udało jak największą liczbę pańskich rodaków zainteresować nową muzyką.

Edward Schuré.

Adam Mickiewicz
i pisma jego
do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Wracam do improwizacji. Poeta mówi daléj:

„Boga, natury godne takie pienie!
Pieśń to wielka, pieśń — tworzenie,
Taka pieśń jest siła, dzielność,
Taka pieśń jest nieśmiertelność!
Ja czuję nieśmiertelność, nieśmiertelność tworzę:
Cóż ty większego mogłeś zrobić Boże?

Bóg z niczego stworzył wszechświat; poeta z danego mu przez Opatrzność materjału utworzył gmach wielki, wspaniały, zdumiewającą pięknością: pieśń, co będzie zagrzewała pokolenia w późne wieki. Jak czuł siłę, potęgę swoją, nad niego nikt lepiéj nie wypowie:

„Depcę was, wszyscy poeci,
Wszyscy mędrce i proroki,
Których wielbił świat szeroki!
Gdyby chodzili dotąd — wśród swych dusznych dzieci,
Gdyby wszystkie pochwały i wszystkie oklaski
Słyszeli, czuli i za słuszne znali,
I wszystkie sławy każdodziennéj blaski
Promieniami na wieńcach swoich zapalali:
Z całą pochwał muzyką i wieńców ozdobą,
Zebraną z wieków tyla i z pokoleń tyla,
Nieczuliby własnego szczęścia, własnéj mocy,
Jak ja dziś czuję, w téj samotnéj nocy,

Bezwzględne posłuszeństwo wojska robi je często wspólnikiem pogwałcenia praw, dowodzi, że zamachy stanu wpływają na rozwiązanie dyscypliny i przekonywa, że bezwzględne posłuszeństwo zabijając w armji ducha inicjatywy, było przyczyną ostatnich nieszczęść. Czas jest skończyć z temi błędami a wprowadzić w wojsku inne zwyczaje, które obok posłuszeństwa i poszanowania ustaw stworzą poczucie odpowiedzialności osobistéj.

Jen. Changarnier robi krótką apologję surowéj dyscypliny. Podług niego jeden tylko jest winny zamachu stanu 2 grudnia, ten który go sprawił, lecz wojsko nie można o to obwiniać.

Książe d'Aumale mówi wyłącznie o sposobie rekrutowania. Przypomina on prawo wojskowe z 1832 roku. Protestuje przeciw prawu zawartemu w projekcie względem wojskowych nieumiejących czytać i pisać, które podług niego jest niesprawiedliwe i nielogiczne. Lecz nie należy zastanawiać się nad temi drobnemi szczegółami i dlatego mówca zachęca zgromadzenie do przyjęcia projektu prawa.

Deputowany Farcy widzi wiele sprzeczności w projekcie. Przeciwny on jest stałym armjom i ostatnie nieszczęścia im przypisuje, chciałby on armji narodowéj, to jest narodu pod bronią, jest zdania trzymać rekrutów pod sztandarami czas potrzebny tylko dla ich wyćwiczenia w sztuce wojskowéj. Przyczyną zabicia dyscypliny nie jest czas krótki służby, lecz protekcja, przywileje, ochranianie winnych posiadających wysokie godności i wahanie się oddania pod sąd tych, którzy zdradzili naród.

Jen. Guillemaut żąda przedewszystkiém wykształcenia żołnierza i wpojenia w jego serce obowiązku służenia krajowi. „Jeźli chcemy odrodzić Francję, wprowadźmy wychowanie bezpłatne i obowiązkowe.

Nie chcąc spóźnić się z wysłaniem mego listu, inne szczegóły i dalsze rozprawy nad projektem reorganizacji wojska zostawiam do jutrzejszego listu.

— [Ogólne rozprawy] o ustawie wojskowéj rozpoczęły się w Wersalu d. 27 b. m. Po krótkiéj uwadze jen. Chanzy nad koniecznością unikania niebezpiecznych w obecnych okolicznościach dyskusji, a potrzebą szybkiego przystąpienia do zatwierdzenia niniejszego prawa, zgromadzenie z wielkim spokojem wysłuchało mów p. Bruneta i jenerała Trochu. Pan Brunet główny kładł nacisk na religijne i moralne wykształcenie żołnierza. Potrzeba — mówił mówca — aby człowiek idący do jednego z tych ataków, gdzie często dwie trzecie pada walczących, nie uważał się jedynie jako kawał mięsa, ktore ma zgnić w gnoju; potrzeba, aby wzniósł wzrok swój w niebo i powiedział: „Przyjmij mnie do siebie panie Boże! Broniłem dobrze méj ojczyzny. Pociesz moją matkę!“ (Głośne oklaski na prawicy).

Po téj nieco mistycznéj przemowie wszedł na mownicę jen. Trochu. Długa jego mowa zajęła nieledwie całe kilkugodzinne posiedzenie, podobała się jednak ogólnie pod każdym względem Mówca przytaczając fakta z historji, — wskazywał na niebezpieczeństwa wojskowych legend, egzaltujących dumę ludów i wytwarzających głupią zarozumiałość, która przypłaca się późniéj srogiemi klęskami. Legenda o Ludwiku XIV, doprowadziła do klęski pod Rosbach; pruska legenda o Fryderyku Wielkim sprowadziła dla Prus przegraną pod Jena; legenda nakoniec o Napoleonie I zniknęła także, pociągając za sobą szereg katastrof aż do dni naszych.

Jen. Trochu krytykuje następnie z wielką znajomością rzeczy wojskowe instytucje pierwszego cesarstwa. Krytyka ta nie podoba się zapewne wielu Francuzom. „Ale — mówił jenerał — trzeba łączyć potrzebne wolności z nieprzyjemnemi prawdami i zastąpić niemi rząd wiekowych komplementów i wzajemnéj admiracji, które wzięły niemały udział w zgubie kraju i wojska.

Francja szczególniéj — mówi daléj mówca — szaleje za galonami i wstążeczkami (oklaski na wielu ławach). Legja honorowa, do któréj w końcu wszyscy rościli sobie pretensje, w rękach rządu, stała się potężném narzędziem zepsucia. (Bardzo dobrze! brawo! na lewicy). Wiem, ile wypowiedzenie tych uczuć uczciwych i szczerych ściągnie na mnie nienawiści, gniewu i zniewag. (Nie! nie! mów!) Ale bądźcie panowie przekonani, że gniew i zniewagi nie są dla mnie dowodami, a zresztą, jestem do nich nieco przyzwyczajony. Chcecie mieć pojęcie o téj chorobie nie do wyleczenia? oto komuna także nie mogła się obejść bez orderu rycerstwa... (śmiech), przynoszę go wam. (Jenerał otwiera małe czerwone pudełeczko i dobywa z niego order). Jest to trójkąt równoboczny, bardzo ładny, emaljowany; w środku niego postać rzeczyczypospolitéj; z jednéj strony napis: „wolność, równość, niepodległość;“ z drugiéj: „18 marca 1871, komitet centralny.“ Ma się rozumieć, że wstążeczka jest koloru czerwonego, tak jak przy legji honorowéj. (Śmiech).

Zresztą, panowie, cóż jest boleśniejszego nad to, co się dzieje w oczach naszych? Francja po smutnéj katastrofie 1870, rozdała orderów więcéj, niż gdyby była zwyciężyła całą Europę... (To prawda! wrażenie). Z tego, że Francja znalazła człowieka z genjuszem, który pokonał Europę, sądziła, że odtąd jéj posłannictwem i jéj losem jest zawsze zwyciężać. Francja naturalnie była owym wielkim narodem, Paryż stolicą świata ucywilizowanego, a armja francuzka najpierwszą w Europie. Wszystko to mogłoby być prawdą, ale pod warunkiem, że instytucje społeczne, polityczne, wojskowe, a zwłaszcza, że wielkie cnoty będą źródłem i punktem oparcia tych wielkich przeznaczeń (B. dobrze! b. dobrze!)

Za rewolucji 1789 nie było orderów, a tém bardziéj łask. Cała wojskowa ambicja oficerów i żołnierzy ograniczała się na posiadaniu dobréj broni, pałaszy, albo szpad honorowych. Jenerał Hoche za swe usługi oddane ojczyznie otrzymał dekretem z d. 20 lipca 1796 w nagrodę dwa najpiękniejsze konie ze stadnin rzeczypospolitéj i parę pistoletów z fabryki wersalskiéj. (Ogólne wrażenie. Oklaski.) Szczęśliwa naiwności wojskowa, jakże daleko od niéj jesteśmy!

Gdyby Napoleon był tym bezosobistym wielkim mężem, jakim był Washington, założyciel wojska i prawa w swym kraju, Napoleon byłby był utwierdził rząd liberalnéj demokracji z tém, co rewolucja miała dobrego w swych czynach i zasadach. (B. dobrze! na lewo.) Napoleon chciał być panem i nauczycielem ludu, bo myślał tylko o sobie. Wiedział on, jaką wartość przywiązują Francuzi do próżności, do galonu i wstążeczki. Stworzył nowe szlachectwo i rozdawał galony i wstążeczki.

Jenerał Trochu przypomina, że zastępcy już za pierwszego cesarstwa byli plagą armji; nazywano ich przedajnikami. Nawet za pięknych czasów Napoleona I nie było karności w wojsku; maruderstwo pomniejszało często o dwie trzecie liczbę armji, tak pod Wagram, jak i na wielu innych polach bitew. Trzy najważniejsze błędy cesarstwa były: zastępstwo, które z czasem musiało wprowadzić do armji proletarjat jak najbiedniejszy, mający strzedz bogatych; gwałtowna centralizacja, obejmująca całe kierownictwo, nadzór, kontrolę, wykonanie i krępująca wszystkie ruchy wielkich korpusów; nakoniec poniżenie charakterów przez rozwinięcie osobistych ambicji (żywe oklaski). Za restauracji, marszałek Gouvion Saint-Cyr, a za rządu r. 1830, marszałek Soult, usiłowali walczyć z tym stanem rzeczy. Ustawy z r. 1818, 1824 i 1832 były szlachetnemi usiłowaniami.

Pobór rekruta postanowiono w sposób doskonalszy, a prawo o stanie oficerskim, było genjalnym pomysłem marszałka Soulta. Co potrzeba teraz uczynić dla stanu wojskowego, to ustawę o stanie podoficerskim; drugie cesarstwo powiększyło błędy pierwszego, a ustawa o wynagrodzeniach stała się zniszczeniem ducha wojskowego francuskiego.

Co do poniżenia charakterów, wielka wojskowa kaptacja, poprzedzająca zamach stanu 2 grudnia 1851, była dla stanu wojskowego we Francji ciosem śmiertelnym. (Huczne oklaski.) Dziś stoimy wobec nowéj pruskiéj legendy, przystąpmy naprzeciw niéj śmiało. Tym sposobem naprawimy klęski społeczne.

Jakim sposobem dojdziemy do tego rezultatu? Mówi o tém książka, któreéj autora nie znam osobiście: Zbawienie powszechne przez wykształcenie, pana Karola Roberta, byłego sekretarza w ministerstwie oświaty.

Tak, tylko narodową oświatą przerobioną ocalimy się.

Prusy w r. 1806 znajdowały się w większéj jeszcze klęsce. Francja była w Berlinie, ale duch narodowy przekształcił się z Wilhelmem Humboldem przez naukę, z Fichtem i jego palącemi mowami, z Arndtem i jego patrjotyczną gorliwością. Czyńmy tak jak Prusy, pracujmy nad naszém odbudowaniem zapomocą reformy narodowéj edukacji i reformy wojska. (Potwierdzenie.)

To odbudowanie, jakim sposobem otrzymamy? Przez pokój. Wymawiam śmiało wyraz pokój; nie mówię odwet, mniemając, że największym odwetem, jaki mamy do spełnienia, to odwet na nas samych (tak! tak! b. dobrze!); inny odwet przyjdzie dopiero wtedy, gdy na niego zasłużymy. (B. dobrze! Oklaski.) Pokój i usiłowania całego pokolenia nowych ludzi, być może nawet, kilku pokoleń ludzi nowych, są potrzebne do osiągnięcia tego wielkiego celu.

We względzie armji streszczam całą tę dyskusję:

Przyjęciem zasady osobistéj służby, podług mnie, z krótkim terminem, ale z szeregami tak silnemi, jakich nigdy nie widzieliśmy we Francji... (b. dobrze!), obudzicie w kraju honor, patrjotyzm, zamiłowanie do rzemiosła wojennego. Podniesiecie w jego oczach zawód żołnierza, i w trzykroć wzmocnicie rzeczywistą siłę narodu.

Pracą i współzawodnictwem w pracy, dwoma najpotężniejszemi siłami, których nasza armja zupełnie nie zna, przywrócicie posłuszeństwo i karność.

Przez decentralizację, — a tutaj pozwolę sobie bliżéj określić co rozumiem przez decentralizację. Sądzę, że wszystkie atrybucje wykonania, obecnie znajdujące się w rękach ministra wojny, powinny przejść do dowódzców korpusów prowincjonalnych armji; on zaś zatrzyma przy sobie wszystkie atrybucje dyrekcji, nadzoru i kontroli, dające rękojmię jego wyższéj władzy i odpowiedzialności politycznéj. Za pomocą decentralizacji, będziecie mieli armję zdolną mobilizować się oddziałami, mającą w każdym oddziale żywioły swego bytu, i będziecie zawsze gotowi w pokoju, do wojny.

Nakoniec panowie, przez wychowanie mniéj podwładne i mniéj rutynistyczne jak to do którego jesteśmy przyzwyczajeni; wychowaniem bardziéj łącznèm, pokażecie wojsku wielkość i poważność jego publicznego posłannictwa; pokażecie mu, że wojskami mężnemi i wytrwałemi są te, które pracują, które są posłuszne, które idą spokojnie na nieprzyjaciela, pokłoniwszy się wprzód Bogu wojsk, jak to powiedział poprzedni mowca. (Oklaski na prawicy.) Zwrócicie je do prostoty i skromności. Staniecie się pierwszém zgromadzeniem tego wieku, które dojrzało prawdziwy genjusz armji francuzkiéj, które nadało jéj prawdziwy kierunek i ocalicie tym sposobem kraj! (Żywe i liczne oklaski.) Długie wrażenie przerywa posiedzenie o godzinie $5^1/_2$.

Jenerał Trochu ma zamiar złożyć mandat i cofnąć się do życia prywatnego, jak to sam na początku swéj przemowy oświadczył.

— [Mowa księcia d'Aumale wypowiedziana na posiedzeniu zgromadzenia z d. 28 maja z okazji ustawy o poborze do wojska, jest oczywiście przedmiotem wszystkich rozmów. Pierwsze to wystąpienie księcia, ogólnie biorąc, przyjemne na izbie wywarło wrażenie. Mowa jego tchnęła prostotą i otwartością, i żadne wyrażenie nie zdradzało pretendenta lub jego programu. Za to przyjaciele hr. Chamborda nie spodziewali się usłyszeć z ust księcia oświadczenia, jakie objawił we względzie narodowego sztandaru, które wyraźnie zakrawało na manifestację i jawne z legitymizmem zerwanie. Opowiadają, że po téj mowie, legitymiści udzielający sobie wzajemnie wrażeń na korytarzach gmachu posiedzeń, podobni byli do mrowiska, w które przechodzień silnie uderzy obcasem. Ich twarze wyrażały zdziwienie z takiego zuchwalstwa i gniew na podobny zamach. P. Thiers wydawał się bardzo zadowolony z mowy księcia i objawiał to swoje zadowolenie kilkakrotném przesłaniem mowcy na trybunie podziękowań ręką. Ostatecznym jednak rezultatem wystąpienia księcia d'Aumale jest, że straciwszy wielu zwolenników z tak zwanéj większości zgromadzenia, nie pozyskał w zamian żadnego z lewego stronnictwa.

Mowca rozpoczął od powiedzenia, że izba nie powinna zajmować się w obecnéj chwili ani ustawą o karności, ani ustawą o wykształceniu, ale ustawą o sposobie pobierania rekruta. Dawne prawodawstwo jest niedostateczne. Od chwili naszych pierwszych niepowodzeń, trzeba było uciec się do wyjątkowych i ekstra legalnych środków. Należy służbę uczynić skuteczniejszą, bez zaszkodzenia wzrostowi ludności, bez zatamowania źródeł bogactwa publicznego, ale niezapominając, że pierwszym i najświętszym z obowiązków każdego obywatela jest obrona swéj ojczyzny. (Żywy oklask.)

Ustawa z r. 1832, dotychczasowa podstawa naszego systemu rekrutacji, jest dobrze pomyślaném prawem. Prawodawca okazał się już mniéj szczęśliwym w tém, co dotycze organizacji gwardji narodowéj ruchoméj. Pomiędzy niedoskonałościami wymieniano nadużycie zastępstw wojskowych. Mówca sądzi, że przesadzono to nadużycie; istniało ono raczéj w życiu cywilném, jak w wojskowém. Skarżono się przeważnie na ajencje i biura zastępstw i ten pewien rodzaj handlu białymi ludźmi. W armji nie lubiano zastępców, nie tak jednak, jak o tém mówiowiono, a zastępcy często oddawali wyborne usługi.

Ustawa z r. 1855 była nieszczęśliwą próbą. Zastępstwo stało się już nie przypadkowością, ale prawem, a wkrótce i zwyczajem do tego stopnia, że gdy to rozporządzenie zniesiono, zwyczaj tak się zakorzenił, że cyfra zastępców nie zmniejszyła się wcale. — Dziś zastępstwo powinno zniknąć zupełnie i całkowicie tak w interesie wojska, jak i kraju. (B. dobrze!) Służba wojskowa jest konieczną i będzie przyjętą z całego serca pod warunkiem, że nie zostawicie najmniejszéj furtki do zastępstwa, gdyż gdybyście choć cokolwiek ją otworzyli, otworzonoby ją na rozcież. (B. dobrze).

Mówca żałuje dawniejszych wyborowych kompanji grenadjerów i woltyżerów, których pamięć łączy się z tyloma walkami, z tyloma szturmami, z tyloma zwycięztwami! Przypominam sobie, że zniesienia ich żąda szanowny mój towarzysz, jenerał Trochu, w książce, którąśmy wszyscy czytali i podziwiali. Była to propozycja najbardziéj w niéj podległa krytyce, to téż ją tylko przyjęto. (Długa wesołość).

Nie będziemy iść za księcia wywodami czysto technicznemi, we względzie organizacji poboru do wojska; przystąpimy od razu do zakończenia jego długiéj przemowy.

Istniała niegdyś — mówi mowca — w naszych kodeksach stara kara, któréj zbytnie nienadużywano, ale która mnie rozczulała. Kara ta brzmiała: „Pozbawiony honoru służenia w wojsku francuzkiém“. Nie mogę dopuścić odwracania tego rozporządzenia, i aby wymierzano jako karę zaszczyt zostawania pod sztandarami... (huczny oklask na wielu ławach) pod francuzkim sztandarem... (Głos: Jakim?) pod ukochanym sztandarem... (A! A! bardzo dobrze! na prawicy. Margrabia de Franclieu: Co to jest? Wrzawa.)

Pod tym ukochanym sztandarem — ciągnie daléj mówca — do którego wszyscy Francuzi wszelkich opinji i wszelkiego pochodzenia przyłączyli się podczas wojny, w około którego wszyscy dobrzy obywatele się skupili, gdy wyrwano z niego kawał, aby uczynić nieszczęsne godło wojny domowéj... (B. dobrze!) ten sztandar był długo symbolem zwycięztwa, a w naszém nieszczęściu pozostał godłem zgody i zjednoczenia. (Oklaski na wielu ławach. — Wrzawa na innych. — Długa przerwa.)

Uchwalając to prawo, dyskutując i przyjmując jego główniejsze przepisy, izba wykona czyn męzki. Poświęcając nasze dzieci na obronę kraju, robimy czyn surowego patrjotyzmu, dobrego gatunku (sic) stosowny do ducha zachowawczego, jaki ożywia to zgromadzenie. (Potwierdzenie.) Patrjotyzm zaciera odcienia, jakiekolwiek ciążyłyby na nich zarzuty. Potrzeba będzie czasu, wiele czasu, aby to prawo wywarło całkowity skutek. Zwolna i długo pracujmy nad naszą reorganizacją. Charakter jéj tak jest wydatny, że nikt w Europie i we Francji nie może zapoznać naszych widoków i naszych zamiarów. (Przeciągłe oklaski na prawicy i w środku izby.)

Długie poruszenie zawiesza na chwilę posiedzenie.

Na téj saméj sesji z 28go maja przemawiali jeszcze: pułkownik Denfert Rochereau dzielny obrońca Belforta, pan Farcy i jenerał Guillemaut. Pierwszy z mówców nie wysłowiwszy się dość jasno w przedmiocie karności wojskowéj, wywołał gwałtowne oburzenie jenerała Changarnier. Mówiono nawet o zamiarze rozprawienia się bronią obu przeciwników, co ze względu na podeszły wiek jenerała Changarniera nie jest do przypuszczenia. Pułkownik Denfert jednak miał rację, oświadczając się przeciw teorji biernego i bezwzględnego posłuszeństwa w wojsku. Jest to teorja zgubna i prowadząca do niczego więcéj, jak tylko do uczynienia z całéj armji, z żołnierzy i oficerów, bezwiednego narzędzia występnych częstokroć zamiarów głównego dowódzcy lub ministra wojny. Przypuśćmy, że który z korpuśnych dowódzców oświadcza się za komuną; czy jenerałowie jomu podwładni mieliby i wtedy obowiązek iść za nim, na mocy prawa bezwzględnego posłuszeństwa? W delikatnym tym przedmiocie zatém trzeba zawsze mieć wzgląd na okoliczności i siłę rzeczy.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Arcyks. Wilhelm i Leopold powrócili wczoraj przed południem z Wiednia do Krakowa i zabawią tu kilka dni; komisja wojskowa jednak zostanie tu dłuższy czas i robi co dzień wycieczki.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* garbarze pracujący w jednéj z fabryk w Wiedniu 10 zła. 80 c., załączając następujące pismo:

„Na wezwanie do składek na cel oświaty ludowéj w Galicji, postanowiliśmy także przyczyniać się do tego zaoszczędzanym groszem. Ponieważ jednak teraz opuszczamy Wiedeń udając się w różne strony, przesyłamy zebrane 10 zła. 80 c. Nadmieniamy zarazem z przyjemnością, że w kwocie téj mieści się także 5 zła., danych przez znajome nam panie z Nicei, którym za to składamy serdeczne podziękowanie. — *Garbarze pracujący w jednéj z fabryk w Wiedniu.*“

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we wtorek 4 czerwca o godz. 5 zwykłe posiedzenie, dla załatwienia przedmiotów pozostałych z poprzedniego posiedzenia.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły: Georga Strauba w Szwajcarji 4 akwarele, Hoffmana w Dreznie pięć sztuk akwarel.

W salach wystawy tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim w dzień 8 czerwca b. r. odbędzie się losowanie zakupionych obrazów i innych dzieł sztuki.

Odbieramy mnóstwo listów których autorowie skarżą się: 1⁰ na ciągłe gołosłowne straszenie publiczności grasującą podobno w Krakowie ospą ze strony tow. lekarskiego bez powołania się na fakta, to jest bez wykazania ilości istotnych wypadków ospy w mieście naszém; 2⁰ na szerzące się równocześnie spekulacje i handel krowianką, sprzedawaną już nie tylko w aptekach ale w innych miejscach do tego niepowołanych.

Pytają się nas listownie czy istnieje jakiś miejscowy zarząd zdrowia czy nie? jeżeli istnieje czemu nie publikuje wykazów tygodniowych zachorowań na ospę i przebiegu tychże i dla czego nie rozciąga dozoru swego zarówno na sprzedaż i handel krowianką, który daje tyle pola do nadużyć?

Nie powtarzamy obszernéj osnowy listów które nas dochodzą, uważając za dostateczne powyższe streszczenie takowych.

* **Wyścigi krakowskie.** — Żaden amator wyścigów nie mógł sobie wymarzyć piękniejszéj pogody dla wyścigów jak była wczoraj. Deszcz z dnia poprzedniego orzeźwił powietrze i nie było téż z tego powodu kurzu, téj nieuchronnéj zazwyczaj plagi wszystkich wyścigów na całym świecie. Niebo obciągnięte było lekkiemi obłokami, tak, że spiekoty nie było.

Wyroił się więc cały Kraków na błonia, a zjazd amatorów z dalszych okolic kraju był także dość liczny. Eleganckiéj publiczności było dość, chociaż nie znać było téj rywalizacji w świetności ekwipaży i stroju dam, która w większych stolicach stanowi także znakomitą część „spectaklu“ wyścigowego. Że to lepiéj i rozsądniéj, iż w Krakowie obeszło się bez tego marnotrawstwa, rozumie się samo przez się.

Niebo i ludzie sprzyjali wczorajszym wyścigom, ale brak im było jednéj bagatelki — mianowicie koni do ścigania się. Pod tym względem były tegoroczne wyścigi bardzo ubogie: gdyby nie przybył hr. Zamojski ze swojemi końmi, to produkowałyby się chyba tylko konie panów Tarnowskich z Chorzelowa i Dzikowa. Dwa biegi odbyło się w ten sposób, że jeden koń obiegł arenę z powodu braku współzawodników, a przy żadnym biegu nie ścigało się więcéj koni jak dwa.

Przebieg wyścigów był następujący:

Skład komitetu urządzającego stanowili pp. Atanazy Benoe, Henryk Lisicki, Edward Rembowski, hr. Stanisław Tarnowski, Konrad Wentzel i hr. Antoni Wodzicki; sędziowie: hr. Wilhelm Siemieński i hr. Henryk Wodzicki; startery: pp. Józef Skarbek Borowski i Atanazy Benoe, Juljusz Bobowski i hr. Wilhelm Siemieński. Ministerjum rolnictwa reprezentował hr. Wilhelm Siemieński.

Bieg I. Nagroda dam (puhar srebrny i dwa kandelabry). Mianowane były: *Koncesja* 5-letnia klacz kasztanowata hr. Stef. Zamojskiego i hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa *Kukułka* 4-letnia klacz gniada. *Kukułka* była jednak nie w humorze. Pomimo, że była w ręku tak doskonałego jeźdźca jak p. Kazimierz Tuczyński nie chciała się uspokoić, i gdy po danym znaku przez starterów *Koncesja* od razu z kopyta ruszyła w równym biegu, *Kukułka* w pięknych lansadach chimerując galopowała. A ponieważ za tego rodzaju produkcje nagrody nie dają na wyścigach, więc zjechał p. Tuczyński z toru, *Kukułka* poszła jak nie pyszna do stajni, a p. Józef Borowski w pojedynkę objechał tor na *Koncessji* jako zwycięzca—bez zwyciężonych...

Bieg II o nagrodę cesarską 100 dukatów; meta półtory mili angielskiéj. Mianowane były Stefana hr. Zamojskiego ogier trzechletni gniady *Harold*, hr. Tarnowskiego z Chorzelowa ogier czteroletni gniady *Leniuch* i tego samego klacz trzechletnia skarogniada *Przekora*. *Leniucha* wycofano, — brały więc udział w biegu tylko *Przekora* i *Harold*, który przez cały czas biegu szedł naprzód, i wyprzedził *Przekorę* u mety o całe dwie długości konia. — Wygrał więc *Harold*.

Bieg III o nagrodę galicyjskiego towarzystwa chowu koni 300 zła.; meta mila angielska. Mianowane były trzy konie dwóch panów Tarnowskich; ale że *Leniucha* znowu wycofano, więc biegały tylko J. hr. Tarnowskiego z Dzikowa czteroletnia klacz gniada *Panna Emilja* i hr. Tarnowskiego z Chorzelowa czteroletnia klacz kara *Detonomja*. — Publiczność w ogóle przepowiadała zwycięstwo *Pannie Emilji* wspaniale prezentującéj, gdy p. Tuczyński z zupełną pewnością zwycięstwa wsiadał na chudą *Detonomję*. Z początku téż *Panna Emilja* ciągle szła przodem; ale już w połowie mety zrównały się obie współzawodniczki; *Detonomja* téż stanowczo pobiła *Pannę Emilję*.

Bieg IV nagroda miasta Krakowa 400 zła.; meta pięć ćwierci mili ang., wkładka 75 zła., wycofanie 30 zła., drugi koń dostaje połowę wkładek. Brały udział w biegu: Stefana hr. Zamojskiego trzechletni ogier gniady *Sues* i *Przekora*. *Suez* hr. Zamojskiego został pobity przez *Przekorę*, która go prześcignęła u mety o długość głowy konia.

Bieg V koni pobitych *(consolation)* nie budził żadnego interesu. *Kukułka* hr. Tarnowskiego obiegła arenę prawie wolnym galopem sama jedna bez współzawodników.

Długo trzeba było czekać na ostatni bieg „myśliwski“ *(steeple chasse)*. Rozmaite wieści krążyły między publicznością co do tego biegu. Jednego z trzech mianowanych koni — *Young Wisard* — wycofał hr. Horinsky przed biegiem, a podobno zanosiło się na to, że i ten bieg miał się odbyć w pojedynkę. Stanęły jednak dwa konie, oba Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa: klacz skarogniada *Elektra* i czteroletni wałach *Pajac*. Nagroda składkowa 600 zła., wycofanie przed mianowaniem 25 zła., po mianowaniu 50 zła.; drugi koń dostaje wkładki do 300 zła.; meta półtrzeciéj mili angielskiéj i kilkanaście przeszkód, a mianowicie płotów z fosami i bez fos, tudzież fosy napełnione wodą. Oba konie doskonale brały przeszkody, tylko raz *Elektra* odmówiła skoku, tak że musiała powracać. Ostatecznie jednak ona wzięła nagrodę.

Przy tych modnych wyścigach właściciele ścigających się koni mieli przynajmniéj tę satysfakcję, że żaden z ich koni nie wyszedł z téj walki bez nagrody — bez względu na to czy zwyciężył lub nie. Ponieważ bowiem drugi koń bierze zwykle połowę wkładek, a ścigały się najwięcéj dwa konie, więc zawsze oba musiały wziąć nagrodę. — Coś podobnego tylko w Krakowie zdarzyć się może.

Wczoraj rano znaleziony został na Podgórzu niedaleko rzezalni w polu, trawą przykryty chłopak, około 2-ch miesięcy liczący. Oddano go natychmiast do zakładu podrzutków, gdzie ochrzczony został jako „Szczęsny Podgórski.“

Puszczenie na wolność. — Komisarz policji Engel odebrał dzisiaj murarzowi Konstantemu Pawłowskiemu, pod l. 200 na Nowej wsi, który się trudni łapaniem i sprzedażą ptaków *en gros*, wielką liczbę ptaków śpiewających, i natychmiast je kazał wypuścić.

Przypadek. — Wczoraj po południu podczas wyścigów połechtał ktoś z publiczności konia ułana, dla utrzymania porządku tam stojącego, w skutek czego koń uderzył obok stojącego policjanta tak mocno w piersi, że się ten straciwszy przytomność przewrócił, a późniéj odprowadzony być musiał.

Pan Wincenty Rapacki, z powrotem ze Lwowa przybył wczoraj do Krakowa i udaje się na kurację do Karlsbadu. Przed odjazdem ze Lwowa młodzież akademicka na pamiątkę wręczyła mu wieniec i wiersz następujący:

Był mistrz w staréj Helladzie, pod którego razem,
Głaz brany z gór Hymetu przestawał być głazem;
Który wcielał myśl boską w zimny łomu kawał,
Lub ludziom kształty bogów nieśmiertelnych—dawał.
Pallas, bogini Aten świecąca im górą,
Była jego dziecięciem, myśli jego córą...
Myśl ta była potężną i boską zarazem,
Że Grek jakby przed Bogiem — korzył się przed (głazem.
Ty bierzesz myśli ludzkie od pajęczyn letsze,
I czarodziejskiém słowem rzucasz je w powietrze,
Mierzysz się z ich potęgą ramieniem zuchwałém,
Aż myśl postać przybiera i staje się ciałem,
I z głębin ducha twego wcielona wytryska,
Jak piękna Afrodyte z pian morskich łożyska.
Piękna boską pięknością — od gromu ognistsza,
Porywa nas — i wiedzie z pokłonem do Mistrza.

Na petycją w sprawie języka polskiego zebrano dotąd w Poznańskiém przeszło 128 tysięcy podpisów.

W instytucie technicznym w Petersburgu profesorem matematyki jest Krosnowski, dziekanem Jawniewicz, Żmudzin, i prócz tego 3-ch jeszcze profesorów Polaków, z których dwaj nazywają się Wielożyński i Krupski.

Pieczara stalaktytowa. — Korespondent *Odes. Wiest.* powiada, iż o milę od miasta Suchuma, w gub. kutaiskiéj na Kaukazie, na pochyłości jednéj z gór wąwozu Gumskiego, przypadkiem odkryto wspaniałą pieczarę stalaktytową, złożoną z całego szeregu sal, korytarzy, galeryj, oraz takich fantastycznych przestworów, którym niełatwo dać nazwisko. W kierunku południowo-zachodnim pieczara ma długości 150 stóp angielskich, od ostatniéj sali w tym kierunku skręca się na zachód i ma 30 stóp długości, nakoniec daléj znajdują się jeszcze w kierunku południka dwie sale, z których jedna ma stóp 50, a druga około połowy téj długości. Tak więc licząc zakręty, całkowita dotąd zbadana pusta przestrzeń podziemna ma około 200 stóp ang. długości. Wysokość niektórych sal jest nader znaczna. Trudno opisać piękności i wspaniałości tego podziemia; trzeba je widzieć, ażeby powziąć wyobrażenie dokładne. Im daléj przechodzień się zapuszcza, tém sklepienia stalaktytowe są bielsze, przezroczystsze i silniejszy mają połysk. Na posadzce naturalnéj i pochyłościach ścian wznoszą się prześliczne stalagmity. Na znacznéj przestrzeni pieczary znajdują się kości zwierzęce. Prawdopodobnie za dawnych czasów ludzie zamieszkiwali tę pieczarę; sądzą, że pod nasypem powstałym u wejścia i w pierwszéj sali, znajdzie się broń starożytna i inne przedmioty domowego użytku. Wejście do pieczary nie jest zbyt trudne; jest tylko niewygodne.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 1 czerwca pochmurno, w południe deszcz; termometr doszedł do 14.8 od 10.7 R. Dnia 2 pochmurno; termometr doszedł do 18.2 od 11.2 R. Barometr od południa dnia 2 opada; o 6 rano dnia 3 stan jego był 327.33, termometru 12.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL pod ROZĄ. *Przyjechali:* J. br. Borowska wł. d. ze Skawy; B. Bzowski wł. d., A. Śmiałowski wł. d., F. Otowski, z Galicji; Roman Kucieński, Ksaw. Łempicki, z Kongresówki; A. Woźniakowski z Bobrku; W. Singer kup. z Lipska; Alfred Römer ob., E. Römer, ze Lwowa; M. Przesmycka z Rossji; A. br. Konopka z Modnicy.

Wiadomości urzędowe.

Namiestnik mianował oficjała rachunkowego drugiéj klasy Jana Szelestaka oficjałem pierwszéj klasy, a oficjała rachunkowego trzeciéj klasy Adama Sobotowskiego oficjałem drugiéj klasy w charakterze prowizorycznym przy biurze rachunkowém namiestnictwa.

Prezydent krajowéj dyrekcji skarbu mianował kwijeskowanego asystenta kancelaryjnego Ludwika Fabrycego oficjałem skarbowym przy prokuratorji skarbu we Lwowie; praktykanta konceptowego Marka Laub koncypistą skarbowym.

Krajowa dyrekcja skarbowa mianowała kon-

Kiedy sam śpiewam w sobie,
Śpiewam samemu sobie.
Tak! Czuły jestem, silny jestem i rozumny!
Nigdym nie czuł, jak w téj chwili —
Dziś mój zenit, moc moja dzisiaj się przesili,
Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny
Dziś jest chwila przeznaczenia —
Dziś najsilniéj wytężę duszy méj ramiona:
To jest chwila Samsona,
Kiedy więzień i ślepy dumał u kolumny —
Zrzucę ciało i tylko jak duch wezmę pióra —
Potrzeba mi lotu!
Wylecę z planet i gwiazd kołowrotu,
Tam dojdę, gdzie graniczą Stwórca i natura.“

A teraz spyta się czytający, zkąd pobudki takiego natchnienia, które to są uczucia, że ledwie od ich nawału nie pęknie serce poety, dla czego bluźni, o co zapytuje Boga? Poeta zaraz poniżéj odpowiada:

„Ta miłość moja na świecie,
Ta miłość nie na jednym spoczęła człowieku,
Jak owad na róży kwiecie,
Nie na jednéj rodzinie, nie na jednym wieku:
Ja kochałem cały naród! — Objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia,
Przycisnąłem tu do łona,
Jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec!
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić —
Nie mam sposobu — i tu przyszedłem go dociec“.

Daléj powiada:

„Tę władzę, którą mam nad przyrodzeniem,
Chcę wywrzeć na ludzkie dusze;
Jak ptaki i jak gwiazdy rządzę mém okinieniem,
Tak bliźnich rozrządzać muszę“.

Dalej:

„Chcę uczuciem rządzić, które jest we mnie“.

Daléj:

„Jeźli mi nad duszami równą władzę nadasz,
Ja bym mój naród jak pieśń żywą stworzył,
I większe, niźli Ty, zrobiłbym dziwo:
Zanuciłbym pieśń szczęśliwą!“

Więc miłość ojczyzny była źródłem najwyższego natchnienia poety — miłość ojczyzny taka głęboka, że w samotnéj nocy i więziennéj celi do Boga się zwraca, chce mieć rząd nad duszami, nad narodem, aby uszczęśliwić.

Pomyślał nad losami narodu i powiedział:

„Kłamca, kto Ciebie nazywał miłością,
Ty jesteś tylko — mądrością!“

Daléj mówi:

„Jam cierpiał, kochał, w mękach i miłości wzrosłem;
Kiedyś mi wydarł osobiste szczęście,
Na własnéj piersi ja skrwawiłem pięście,
Przeciw niebu ich nie wzniosłem.

Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony,
Ciałem połknąłem jéj duszę:
Ja i ojczyzna, to jedno;
Nazywam się Milion: bo za miliony
Kocham i cierpię katusze.
Patrzę na ojczyznę biedną,
Jak syn na ojca wplecionego w koło:
Czuję całego cierpienia narodu
Jak matka czuje w łonie bóle swego płodu“.

Teraz poetę owładło zwątpienie:

„Jeźli pod rządem Twoim czułość nie jest bezrząd,
Jeźli w milion ludzi krzyczących ratunku!
Nie patrzysz, jak w zawiłe zrównanie rachunku;
Jeźli miłość jest na co w świecie Twym potrzebną
I nie jest tylko Twoją omyłką liczebną“....

Nie znajduje odpowiedzi na zadane sobie pytania; klęski narodu były wielkie a miłosierdzie Boskie nie zsyłało dotąd pomocy, więc w poecie poczęła się walka dobrego i złego uosobiona w poemacie w postaciach złych i dobrych duchów, nastąpiło przesilenie i poeta bluźnił z wielkiéj ku ojczyznie miłości, więc upadł. — W tym upadku swoim jest wielkim; porywa serce za sobą, bo to upadek z miłości narodu, skarga straszna przeciw Bogu, że nie zsyła żądanego ratunku. Poeta nie był tu sobą ale narodu echem; skarga jego nie była głosem jednostki, ale wielkim chorałem słanym od wieku przez miliony do niebios!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cypistę skarbowego Szymona Nestorowicza komisarzem skarbowym drugiéj klasy; kalkulantów rachunkowych Konstantego Gorczyńskiego i Mieczysława Dunina Brzezińskiego oficjałami rachunkowymi trzeciéj klasy.

Krajowa dyrekcja skarbu nadała posadę poborcy przy głównym urzędzie cłowym w Oświęcimie Henrykowi Sienkiewiczowi, oficjałowi cł. w Brodach; daléj posady oficjałów cłowych asystentom cłowym: Ludwikowi Chytremu de Freiselsfeld, Franciszkowi Gaudnikowi, Emiljanowi Ruszczyńskiemu i Józefowi Menschkowi, a posady asystentów cłowych kwijeskowanym respicjentom straży skarbowéj Mikołajowi Motylewiczowi, Wojciechowi Lewakowi, Janowi Zimmermannowi i Pawłowi Zabierzewskiemu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów 30 maja. *(Sprawozdanie tygodniowe.)* Od przedwczoraj pada deszcz nieustannie i wywrze niezawodnie zbawienny wpływ na rozwój całéj wegetacji wycieńczonéj długą posuchą.— Chociaż Galicja w skutek długiéj posuchy zawiedzioną została w swéj nadziei, że tegoroczne zbiory bardzo obfite będą, to przecież niedostatek w Galicji nie może zrównać się z klęską, jaka obecnie dotknęła Czechy.

W życiu gospodarczém klęska jednego kraju przynosi korzyść drugiemu; z tego powodu pospieszamy z uwagami o środkach, którémi Galicja wyzyskać może na swoją korzyść skutki okropnéj powodzi w Czechach Ponieważ powódź nawiedziła głównie urodzajne okolice Saaz, gdzie woda poniszczyła wszystkie zasiewy i chmielarnie; ponieważ połowa miasta Rakowic, słynnego ze znamienitéj uprawy chmielu, stoi pod wodą, a w podobném położeniu znajdują się także okolice Weltras, Kralop, Karlstein, Beraun, Radotin, Dobrzychowice, Horowice i Idice; ponieważ daléj w innych okolicach czeskich niedotkniętych straszną powodzią chmiel nie bywa uprawiany w tak wielkich rozmiarach: przeto nasuwa się wniosek, że tegoroczny zbiór chmielu w Czechach niesłychanie licho wypadnie, a cena tego artykułu pójdzie znakomicie w górę.

Że chmiel galicyjski nie może rywalizować z chmielem czeskim, mówiliśmy już nieraz. Jestto wynik stosunków klimatycznych, a nie sposobu uprawy. Ale w każdym razie lepsze gatunki chmielu galicyjskiego doczekają się ceny znakomicie wyższéj. Do téj pomyślnéj konstelacji przyczynia się jeszcze i to, że chmiel galicyjski nie doznał w roku bieżącym żadnego uszczerbku w chmielarniach założonych i utrzymywanych w sposób racjonalny.

Wobec takiego stanu rzeczy producenci galicyjscy mogą spieniężyć tegoroczny zbiór bardzo korzystnie, jeżeli się nie pospieszą ze sprzedażą przed zbiorem, i jeżeli suszenie odbędzie się w sposób odpowiedni.

Drugą korzyścią, która wyniknie dla Galicji z klęski elementarnéj w Czechach, będzie większy popyt o jęczmień. Czechy zaspokajały dotąd potrzebę jęczmienia własnemi zbiorami i tylko większe browary sprowadzały jęczmień z Hanna na Morawie. Obecnie powódź zasiewy poniszczyła, więc Czechom nie wystarczy własny jęczmień. Morawa i Węgry w pierwszym rzędzie powołane są do zaopatrzenia browarów czeskich w potrzebny materjał, a Galicja także spieniężać będzie swój jęczmień po cenach znacznie wyższych.

Ponieważ w Czechach nawet po średnich urodzajach konsumcja innych gatunków zboża większa jest od produkcji, przeto spodziewać [illegible] uprawa ziemniaków stanowiła jedną z ważniejszych części produkcji rolniczéj, więc w skutek powodzi okaże się także w Czechach wielki brak ziemniaków, z czego Galicja skorzystać może, jeżeli tegoroczny zbiór u nas pomyślnie wypadnie. Transport ziemniaków do Czech ułatwiony został w ostatnich czasach w skutek znacznego zniżenia taryfy na kolei żelaznéj, więc są wszelkie warunki korzystnego spieniężenia tego artykułu.

Także i inne artykuły, a mianowicie jaja, znajdą w skutek dzisiejszéj konstelacji stosunków handlowych daleko większy odbyt.

(Gaz. Lw.)

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 26 maja do 1 czerwca).

Wiedeń 1 czerwca.

△ Już od dwóch tygodni trwa lepsze usposobienie giełdy, a jednak do większych rozmiarów spekulację doprowadzić nie zdołano. Stan anormalny, można powiedzieć, ustalił się w tém, że prawie zawsze podwyżka kursów jest częściowa i ogranicza się na papiery spekulacyjne, a i z tych nawet nie wszystkie jednocześnie doznają popytu. Raz podnoszą się kursa jednego bankowego papieru, drugi raz nowe, nieokreślonéj wartości, walory. Przeciętnie jednak, spekulacja kulisowa (bo dotąd innéj nie widać) najczęściéj się zajmuje elastycznym papierem „Anglo", i najwięcéj jest ruchu w tych akcjach; chociaż przez 8 dni różnica nie wynosi, jak 7 — 8 złr.

W niedzielę zaczęto robić interesa w "Anglo", ale po kilku tranzakcjach nie było kupujących. Jednak niżéj kursu 318 nie sprzedawano. To już był dobry znak, i nazajutrz od 318 do 324 kupował jeden dom znaczniejszy. „Union" i „Vereinsbank" pierwsze po 288, drugie po 127 poszukiwano. Kredytowe akcje niezmienny miały kurs 335. Papiery rentę przynoszące i loteryjne w zupełném zaniedbaniu.

Papiery nowych emisji nie miały nawet kursu. W akcjach browaru „Liesing" koło Wiednia próbowano podnosić kurs nad cenę emisyjną. D o w o l n o ś ć ustanowienia kursu wyższego nad nominalny, już przy innych emisjach „banków różnorodnych, nowych w zimie uważali starsi, rutynowani spekulanci za postępowanie niepraktyczne „Gründerów"; utrzymywali nawet, że i do przedsiębiorstw takich musi się wstręt domów większych z czasem wyrobić; że nareszcie nie zechcą brać takich papierów w prolongację *(in Rost)*, teraz w istocie musi każde przedsiębiorstwo po cenach, do jakiéj „Gründerom" udało się podnieść kurs s w y c h akcji, brać je w prolongację i r y z y k o w a ć s a m o, bo drudzy ich nie biorą wcale w prolongację.. prócz kilku słabszych kantorów wekslowych spekulujących à la baisse. Tu trzeba zaznaczyć, że podczas pierwszego „Schwindlu" za bürgerministrów nawet, nie miano takiéj odwagi i takiego cynizmu, by od razu d o w o l n i e ustanawiać kurs wysoki, od którego dopiero s p e k u l a n t może mieć, lub sobie rachować dalsze szanse.

I wtedy zajmowano się sztuczkami podpędzania swych akcji; ale wiązały się konsorcja interesowanych znaczne kwoty ryzykując, by przeprowadzić i utrzymać w y ż s z e k u r s a swoich akcji.

Dziś najczęściéj zbierają się ludzie polityczno-centralistyczno-Chabrusowi; nastręczają się, jak towar, tym kapitalistom miernych funduszów, którzy chętnie ryzykują wszystko przy „Gründerstwach" i pospołu podają o koncesje na pewne, i rozpoczynają manipulacje swoje na giełdzie.

Zaczynają, jak powiedziano, od wyższego kursu zwanego dziś Einführungs-kurs, starają się o dobrą opinję przez [illegible] nie założenie takiego planu, pertraktacje które się prowadzą, w ogóle cały interes nowy, przeznaczony na wyzyskiwanie publiki przez giełdę i jéj manewra, dowiedzieli się zresztą, i wiedzą i n n i, że nim jeszcze papier nowy wprowadzony został na giełdę, już „a r a n ż e r o w i e" bez pracy, bez względu na „etykę" mają znaczny zysk w kieszeni. Że od r. 1869 (za czasów ministerstwa Giskry) począwszy, do dziś „Gründery" — spekulanci krzątają się nieustannie około nabywania, gotowych, kwitnących przedsiębiorstw przemysłowych — co b y n a j m n i é j na rachunek ekonomicznego postępu i melioracji p r z e d m i o t u pisać nie można — pochodzi ztąd, że się na takim połciu, spory kawał słoniny da wykroić.

Ci, którzy umieją wglądać w podobne tajemnice, a po części pośredniczą w pertraktacjach o „kupno" i „przedaż" takich gotowych zakładów przemysłowych, utrzymują, że n i e m a n a ś w i e c i e l e p s z e g o i p e w n i e j s z e g o interesu dla spekulujących „Gründerów", jak nabyć gotową fabrykę lub przedsiębiorstwo, a nawet bank... które mają rozgłos *(nur renommirt)*.— Oto chodzi.— W takim razie (w Austrji, gdzie ludzie mało sami rachują, a więcéj drugim wierzą, to nietrudne), powiada się właścicielowi zakładu, żeby s a m postawił w a r u n k i, i ten choć na myśli nigdy nie miał pozbywać się własności, za poradą „rzecznika" każe sobie dać jak najwyższą cenę, prócz tego zapewnia sobie k i e r o w n i c t w o na pewny szereg lat fabryki, płacę znaczną, tantiemę i „posadę" Verwaltungsrata. — To dopiero jednak początek. Idzie o wypuszczenie w kurs akcji: tyle, a tyle; — kombinuje się na różne sposoby, ile, i zawsze się kończy n a w y p u s z c z e n i u w i ę k s z é j i l o ś c i, niżeli na nabycie przedsiębiorstwa wypuścić było koniecznem, a ostatecznie na wydaniu sumy w akcjach.. jaką się nie wydało, choć właściciel pierwotny świetny zrobił interes sprzedając wysoko.

W 1869 r. najwięcéj rozgłosu miał podobny interes „kupna" i „sprzedaży" fabryki „cegieł" i „obszernych gruntów budynków Drasche'go", który tę posiadłość po krewnym swym „Miessbachu" odziedziczył. Zaczęli się wtedy o jego cegielnie ubiegać różne akcyjne banki, ofiarując mu wysokie ceny. Zawsze jednak, jak wyżéj powiedziano, miał zapewnione sobie kierownictwo, czyli dyrekcję, tantiemę i nawet część własności..... chociaż z a c a ł ą płacić chciano.

Był już „anglobank" z r o b i ł u k ł a d z p. Drasche wtedy powstał (a miał się wtedy za niebezpiecznego konkurenta anglo-banku) f r a n k o b a n k, którego główny „spiritus" bankier Erlangier, miał protekcję u p. Beusta i i m d w o m rozbić się udało tranzakcją cegielnianą za pomocą wyższéj oferty o $1^1/_2$ miljona i perspektywą „odznaczenia honorowego" p. Drasche. Jak przyszło do wypuszczania akcji z częściową wpłatą, znowu o tyle jeszcze podwyższono sumę rozłożoną na akcyjny kapitał i akcje rozpuszczono w czasie ówczesnéj epoki „szansy" z znacznym zyskiem. Od tego czasu w y j ą t k o w o ten materjał (cegła) doznał podwyższenia, o jakiem nikt marzyć nie mógł, jednakże dochód nie okazał się tak nadzwyczajnie świetnym jakby nim był, gdyby kupno się było w normalnych odbyło warunkach.

Zabawném wydaje się na oko ta preokupacja spekulantów w nowych „akcjach browarowych" zkąd ich dostać? bo trzeba wiedzieć, że wielka część giełdy jest tego zdania, iż ażio nieusprawiedliwione i co do rzeczy, i co do chwili teraźniejszéj, i że robiono wiele tranzakcji à la baisse.

[illegible] wnocześnie na 8 dni (auf Lieferung) sprzedawano sztukę po fl. 120.

We środę ta sama sztuka się powtórzyła, na niższy akord. Płacono także anormalny „Leihgeld" z jednego dnia na drugi, jednak już nie po 1.0 ale po 120 chętnie sprzedawano zaraz, a nazajutrz po cenie 112.

Nastąpił dzień świąteczny, tymczasem i dużo sztuk przybyło na targ. Znowu się pokazało, że tacy giełdowi spekulanci, którzy najdrobniejsze szczegółowe szpiegują wypadki, mające styczność z giełdą dobrze byli poinformowani.

Oto dowiedzieli się, że najwięcéj subskrybowali koledzy giełdowi, publiczność prywatna prawie nic, a domy wielkie ani sztuki na browarne akcje. Ztąd wniosek, że każdy z tego gatunku subskrybentów r z u c i na targ swoje akcje, skoro zobaczy, iż mu zysku nikt nie daje.

Publiczność prywatna cierpliwsza trzyma dłużéj, a bankowy dom wcale się nie zraża fluktuacjami giełdy, do których przyzwyczajony.... jeźli tylko obrachował sobie dokładnie, że warto wejść w tę lub ową spekulację. W czwartek było święto. W piątek już dużo subskrybentów, którym towarzystwo akcyjne dostarczyło sztuki z subskrypcji, zaczęło wygłaszać kurs 115, nikt nie odpowiadał. Odwrotnie zaczęło się formować kółko samych sprzedawców i kurs się obniżył na 102.

Czy się ten kurs nizki utrzyma, zobaczymy; ale gdyby stanęły akcje n. p. na 90, wtedy ambaras byłby dla Gründerów wielki, bo prócz właścicieli browaru „Faber'ów" nie wiedzieć, ktoby rzecz całą podtrzymywał. Adwokaci, notarjusze, należący do rady państwa, to wszystko dobrze, póki jest ażio.... ale do podtrzymania przedsiębiorstwa, gdyby musieli sami wpłacać, nie mają siły. Jest między nimi jeden czecho-niemiecki centralista, którego majątek miał ucierpieć przez powódź.

Gorzéj poszło jeszcze „Chabrusowi", który wprowadził nowe akcje banku asekuracyjnego pod nazwą „Hypothecar-Versicherungs-Bank". Pierwsza rata wpłacona 80 guld. Kurs, jak przy Liesing, od razu wyższy postawiony to jest 110, więc 30 guld. ażio. Jednak nikt zgoła nie chciał kupować, a jeden z tych, którzy istotnie wpłacili ratę 40% potrzebując pieniędzy, chciał sprzedać, bo miał do płacenia weksel jakiś 50 sztuk wszystkiego, nie mógł ich zbyć, jak po 67 gotówką czyli 13 fl. niżéj nominalnéj ceny, a 43 fl. niżéj od kursu, który z uchwały „Verwaltungsratów" był „Einführungs-Kurs".

Zresztą w tym tygodniu agenci arranżerowie, kasjerzy agentów, cały aparat giełdowy nie może się uskarżać na przeciążenie pracą. Tranzakcje małe kredytowe około 335, Vereinsbank 134, akcje kolejowe niżéj notowano, co do akcji Karola Ludwika powiadają, że dla tego Berlin przesłał zlecenia (Ordres) na kupna w tych akcjach, że tam był wielki ich brak, a kontremina musiała dostarczać sprzedane sztuki, teraz zaś w ogólności niéma pokupu na papiery przemysłowe, a szczególnie boją się spekulanci złego wyniku, tegorocznych żniw zbożowych. W ostatnim dniu jednak, w skutek lepszych kursów zagranicznych, popyt był dość znaczny o akcje kredytowe i Karola Ludwika, pierwsze o jednego, ostatnie o 2 fl. poszły w górę, tak, że Karola Ludwika płacono po skończeniu giełdy 258. Anglo zostały przy kursie 322, kredyty 336. Waluta o $^1/_4$% niżéj notowana. Stosunkowo największego podwyższenia doznały lombardy, były już mniéj 200 a płacono przy końcu $203^1/_2$.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 31 maja. *Prager Abendblatt* pisze: Celem podania chociaż chwilowéj pomocy objechał z polecenia cesarza jeneralny adjutant tegoż hr. Pejacevics powiaty: berauski, horowitzki, rakowitzki, i przybył dziś do Micholup. Wszędzie rozdzielał on datki dla chwilowego złagodzenia nędzy. Udzielone przez cesarza 10,000 zł. wal. austr. zasiłku rozdzielili już starostowie stósownie do przeznaczenia. O prócz tego rozdał namiestnik między najbardziéj potrzebujących znaczne zapomogi z pieniędzy, którémi w nadzwyczajnych wypadkach rozporządza.

Na doniesienie, że w Neuhütten pod Beraun jest nędza nadzwyczaj wielka i że miejscowość ta pozbawiona jest wszelkiéj pomocy, wysłał tamże namiestnik wczoraj jednego z urzędników namiestnictwa z pieniądzmi i zapasami żywności.

Praga 1 czerwca. Całą szkodę obliczają na 60 miljonów. W Micholup grożą nowe niebezpieczeństwa z powodu pękania skał. Namiestnika umocowano do wydania sum, jakiéby tylko okazały się potrzebnemi.

Berno 31 maja. Dziennik deklarantów morawskich *Morawska Orlice* przestał dziś wychodzić.

Peszt 31 maja. Ministerstwo rozesłało do dzienników deakistycznych wykazy z wyborów kroackich, z których wypada, iż większość jest po stronie stronnictwa unjonistycznego. Obliczenie to jest jednak mylném. Wybrano 28 unjonistów a 47 narodowców. Z głosów wirylnych liczy rząd na 22 do 24, a stronnictwo narodowe na 4. Ogół posłów sejmowych wynosi 106, bezwzględna większość jest przeto 54, podczas gdy rząd rozporządza tylko 52 głosami.

Berlin 31 maja. Sejm rzeszy przyjął w pierwszém i drugiém czytaniu wniosek Laskera dotyczący rozszerzenia kompetencji sejmu rzeszy co do ustawodawstwa cywilnego.

Układ pocztowy z Portugalją i monarchją austrjacko-węgierską przyjęto przy trzeciém czytaniu bez zmiany. Jeneralny dyrektor poczt Stefan, oświadczył na interpelację, że nowy układ pocztowy z Rossją tymi dniami przedłożony zostanie. Komisja izby wyższéj zajmująca się ordynacją powiatową odrzuciła cały projekt ordynacji powiatowéj 7 głosami przeciw 6.

Następne posiedzenie izby poselskiéj odbędzie się 6 czerwca.

Wersal 31 maja wieczór. Zgromadzenie narodowe przyjęło dziś przy dalszym ciągu obrad nad ustawą rekrutacyjną artykuły 6 do 23 tejże ustawy, zawierające przepisy o powoływaniu kontyngensu i o uwolnieniu od służby wojskowéj.

Paryż 1 czerwca. Komisja badająca czynności rządu wrześniowego przesłuchuje dziś Juljusza Favre'a, w przyszłym zaś tygodniu będzie przesłuchiwała Rouher'a.

Madryt 31 maja. Kongres przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem o udzielenie ministerstwu nagany. Zorilla złożył mandat poselski; to postanowienie Zorilli wywołało powszechne zdziwienie. W sferach urzędowych uważają powstanie w Biskaji i w prowincjach baskijskich za ukończone.

Przegląd polityczny.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem odbyło się walne zgromadzenie członków krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Podamy w jednym z następnych numerów sprawozdanie z przebiegu posiedzenia i uchwał na niem powziętych. Dziś na tém miejscu chcemy tylko z posiedzenia tego zanotować jeden fakt przedstawiający w smutném bardzo świetle ofiarność zamożniejszéj części społeczeństwa naszego w sprawie tak bardzo nas wszystkich obchodzącéj — w sprawie oświaty ludowéj.

Między innemi sprawami przyszły na porządek dzienny różne subwencje z bogatych funduszów towarzystwa. Uchwaliło też towarzystwo subwencję 100 złr. w. a. na restaurację organów w kościele świętego Florjana. Z kolei członek towarzystwa p. Erazm Niedzielski postawił wniosek, aby na sprawy połączone z wystawą wiedeńską r. 1873 uchwalić także subwencję. W dyskusji nad tym wnioskiem jeden z członków towarzystwa nie odmawiając bynajmniéj ważności wystawie wiedeńskiéj podniósł, że obecnie agituje się w kraju inna sprawa, która daleko bliżéj obchodzi towarzystwo ogniowe, a mianowicie składki na oświatę ludową.

„Popieranie téj sprawy, rzekł wnioskodawca leży wprost w naszym interesie, w interesie towarzystwa ubezpieczeń, gdyż im więcéj będzie szkół w kraju, tém mniéj będzie szkód ogniowych, im większa będzie oświata, tém mniéj będzie podpalaczy".

Wniosek ten postawiony jako nagły, podany został natychmiast do dyskusji. Nikt do głosu się nie zgłosił, bo oczywista nikt nie chciał i nie mógł mówić przeciwko temu wnioskowi. Przewodniczący zatem podał go do głosowania. Przy głosowaniu z a tym wnioskiem podniosło się tylko p i ę c i u członków, reszta zgromadzenia składająca się blisko z czterdziestu członków, głosowała przeciw temu wnioskowi.

Tak więc krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia oświadczyło wszystkiemi głosami przeciwko pięciu, że na cele oświaty ludowéj, a mianowicie na szkoły ludowe n i c zgoła dać nie chce. Dodajemy jeszcze, że na tém samém posiedzeniu zgromadzenie wysłuchało sprawozdania dyrekcji, odczytanego przez hr. Henryka Wodzickiego, przedstawiającego kwitnący stan finansów towarzystwa i oznajmującego, że fundusz rezerwowy towarzystwa wynosi przeszło 700,000 złr.

Gdyby za wnioskiem żądającym datku na szkoły ludowe było się podniosło kilkanaście rąk, datek choćby najmniejszy, choćby tylko 500 czy 1000 złr., zostałby uchwalony bez naruszenia nawet prywatnych kieszen szanownych członków; jeżeli każdy członek towarzystwa ma jakąś cząstkę idealnéj własności w funduszu rezerwowym, każdy z obecnych członków z téj idealnéj cząstki straciłby może kilka centów — nie czułby tego nikt z obecnych ani z nieobecnych członków towarzystwa, a najmniéj czułby ubytek taki ogromny fundusz towarzystwa. Może na przyszły rok zamiast funduszu rezerwowego 800,000 złr., liczonoby tylko 799,000 złr., a natomiast fundusz składkowy r. 1872! na szkoły ludowe wynosiłby o 1000 złr. więcéj.

Cóż więc mogło skłonić większość członków towarzystwa, aby na walném zebraniu dorocznem w pamiętnym roku **1872** odmówić datku na fundusz oświaty ludowéj?

Nie może ona się zasłonić żadnemi f o r m a l n e m i przeszkodami, bo pomimo że hr. M ę c i ń s k i takowe podniósł, przewodniczący p. Piotr G r o s s ze statutem w ręku wykazał, że zgromadzenie m a prawo do uchwalania takiego datku i p o d d a ł wniosek pod głosowanie. Odrzucenie więc tego wniosku można tylko uważać za jaskrawy objaw niechęci przeciwko wszelkim usiłowaniom, mającym na celu szerzenie oświaty między ludem; a czy panowie ci działają w własnym interesie, puszczając ślepo wodze téj niechęci? A jeżeli ich już nie zagrzał chwalebny przykład dany przez instytucje finansowe lwowskie, toć niechaj rzucą okiem na pobratymcze Czechy, ile pieniędzy tam instytucje finansowe narodowe poświęcają na cele już nietylko oświaty, ale w ogóle na popieranie literatury i sztuki ojczystéj. A taka obojętność na sprawy oświaty ludowéj objawia się w K r a k o w i e w roku *1872!*

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 3 czerwca. Posiedzenie rady państwa. Minister spraw wewnętrznych w dłuższéj mowie zdaje sprawę o klęskach elementarnych w Czechach i o krokach zaradczych przedsięwziętych przez rząd, i żąda zezwolenia na pożyczkę w celu zapomogi dla dotkniętych powodzią. Herbst stawia wniosek naglący, aby wydział finansowy jak najprędzéj zreferował wniosek co do zapomogi; wniosek przyjęto jednogłośnie. Minister oświecenia odpowiada na interpelację względem projektów wyznaniowych, że dotyczące elaboraty z powodu nawału zajęć, nie są jeszcze wygotowane, że jednak rząd takowe na najbliższéj sesji rady państwa przedłoży.

Monachjum 3 czerwca. Prezydent ministrów Hegnenberg umarł wczoraj wieczorem.

Londyn 3 czerwca. *Observer* donosi: Ministerstwo obradowało, wczoraj nad artykułem dodatkowym, nadeszłym dziś rano z Washingtonu. Wypadek obrad niewiadomy. W kołach dobrze powiadamianych sądzą, że Ameryka zgodzi się na faktyczne cofnięcie żądania zwrotu szkód pośrednich przed sądem polubownym, który się d. 16 bm. zbierze. Anglja to przedewszystkiém zarzuca artykułowi dodatkowemu, że wykluczeniu na przyszłość żądania zwrotu szkód pośrednich zbyt rozciągłe nadano znaczenie.

Madryt 1 czerwca. Zapewniają, że objaśnienia Serrany uznane będą jako zadowalające. Co do artykułu 48 konwencji zawartéj w Amoraviecie utrzymano, że ten nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż ani jeden oficer z armji czynnéj nie przeszedł na stronę karlistów. Tylko 3ch byłych oficerów znaleziono w szeregach karlistów, tych przeniesiono napowrót w stan rozporządzalności.

Poddały się znowu trzy oddziały powstańcze i złożyły 633 karabinów.

Washington 3 czerwca. Posiedzenia kongresu przedłużono do 7 czerwca. — Senat otrzymał orędzie Granta, w którém tenże zakłada veto przeciw ustawie, przyznającéj wynagrodzenie szkód byłym skonfederowanym stanu Kentucky za naruszenie własności przez wojska Stanów Zjednoczonych.

Kursa. — Wiedeń 2 czerwca, godz. 2. Srebro 110.25. — Akcje kredyt. 336 40.— Lombardy 205.40.— Losy 1860 r. 104 —. Losy 1864 r. 145.—.— Akcje franko-austr. 138.—.— Napoleony $8.94^1/_2$. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166 —. — Akcje banku 840.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 134.50. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 72 30. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 76.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 200.50. — Akcje anglo-banku 320.—.— Akcje kolei rząd. 355.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 184.—. — Akcje kol. Rudolfa 179.—.— Akcje kolei pardubickiéj 180.—. — Akcje kolei północ. 226.50.— Tramway 312.—. Akcje banku budowy 122.70. — Akcje kolei wschodniéj 136.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 181.50. — Akcje banku anglo-węgierskiego 112.—. — Ogólny austrjacki bank 247.—.

Usposobienie giełdy: stalsze.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki...	9.—	—	—	5.31
„ wiedeńs.	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 3 czerwca.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 042	77 75	76 75
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —168	76 —	74 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —211	83 60	82 60
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —177	91 50	90 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 222	91 75	90 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 153	90 75	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 253	93 50	91 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	259 —	255 —
„ „ Czern.-Jassy..	165 —	161 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie...	105 —	103 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	112 —	110 —
Srebro polskie stare......	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie ..	153 50	152 5
Talary pruskie	168 —	166 —
Dukat obraczkowy.......	5 43	5 33
20-frankówka............	9 05	8 93
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —

WIEDEŃ, 1 czerwca. Dług państwa:	żądają	płacą
Renta austryacka 5%	64 90	64 80
„ „ w srebrze 5%	72 40	72 30
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	329 —	328 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	329 —	328 —
4% rząd. 1854 „ 250	96 75	96 25
5% „ 1860 całe „ 500	104 25	104 —
„ „ 1860 1/5 „ 100	126 —	125 5
Rząd. 1864........100	146 25	145 75
Como Renten za 20....	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	96 75	96 50
Węgier. poż. premiow. 100	105 —	104 75

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 25	76 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 50	190 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	101 25	100 75
Keglewicza.... na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 50	32 50
Palfy ..... na 40 „ mk.	30 —	29 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 25	14 75
Salm ..... „ 40 „ mk.	42 25	41 75
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 50
Tryestu.... „ 100 „ mk.	119 —	118 —
Waldstein.. „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	77 —	76 50
„ galicyjskie	77 20	76 70
„ siedmiogrodzkie	79 50	79 —
„ węgierskie	82 —	81 50
Ind. węg. z klauz. 1867 .	80 50	80 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 75	109 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	322 50	322 —
Anglo-hungaria „ 80 „	112 50	112 —
Boden Credit austr. 80 „	274 —	272 —
„ „ węg. 80 „	134 50	134 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	336 30	336 10
Depositenbank „ 80 „	101 —	100 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1002 —	998 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	139 —	138 50
„ węgierskie 80 „	117 —	116 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	219 —	218 —
Hypot. galjcyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank......... „	840 —	838 —
Ogólnego austrjackiego „	246 50	245 50
Unionbank .. za 200 „	288 —	287 50
Vereinsbk austr. 80 „	134 —	133 75
Verkehrsbank .. 200 „	200 50	200 —
Wechslerbk wied. 80 „	316 —	315 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	136 —	135 —
Wien. Bnk Verein 80 „	305 —	304 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	182 25	181 75
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	257 —	256 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	[illegible]50 —	— —
Elisabeth .... 200mk.	251 50	251 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	214 —	213 50
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2266 —	2262 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 50	210 50
Gal. Karl Ludw. 200mk.	258 —	258 —
Kaschau Oderberg 200wa.	190 —	189 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 —	164 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 50	141 —
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	215 —	214 50
„ lit. B. „ 200 „	188 —	187 50
Praga-Dux „ 150 „	111 —	110 50
Rudolfbahn „ 200 „	180 —	179 75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	184 —	183 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	357 —	356 50
Südbhn (Lombard.) 200wa.	202 50	202 2
Süd-nord Verbind. 200mk.	183 —	182 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200wa.	277 —	276 50
Tramway wied. .. 200 „	313 —	312 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 25	165 75
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	136 50	136 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	128 75	128 50
„ Wied. ... 80	171 75	171 25
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	29 50	29 —
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	197 —	196 —
Masz. cegiel. wied.. 200	88 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	101 —	100 50
Schlöglmühle Pap... 80	119 —	117 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	103 75	103 55
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 —	88 75
Centr. Bd. Cred. 40 $5^1/_2$%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	83 —	82 50
„ Banku Hyp. ... 6%	90 —	89 75
„ Bank. Włoś.... 6%	93 25	92 75
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	92 50	92 25
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5^1/_2$	95 25	94 75
„ „ 50 „ $5^1/_2$	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	99 25	— —
Węg. tow. kred.... $5^1/_2$%	90 —	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 85
Böhm. Nordbahn 5% „	103 —	102 50
„ Westbahn 5% „	— —	93 —
Elisabeth .... 5% „	93 —	92 80
„ 1869 — 70 5% „	103 50	103 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92 25	92 —
„ „ w. a. 5%	— —	86 —
„ „ „ 5% sr.	104 —	103 75
Franz. Josef „ 5% „	101 70	101 50
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	105 25	104 75
„ II. em. „ 5% „	101 90	101 60
„ 1871. III. „ 5% „	99 50	99 3
Kasch. Oderb. „ 5% „	94 30	94 10
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 50	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	90 75
„ III. 1868 „ 5% „	82 60	82 30
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 25	89
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 70	101 4
Rudolfbahn „ 5% „	96 25	96 —
Siebenbür. I. „ 5% „	93 25	93 —
Staatsbahn 500 fr. szt	133 —	132 —
Südbahn (Lombardy) „	114 75	114 50
„ złr. 200 5% sr.	95 75	95 5
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	79 —	78 —
„ „ w. a. 5% sr.	97 80	97 60
Theissbahn.. ...5% „	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 50	89 —
„ Nrdost 300 5% „	90 —	89 75
„ Ostbhn 300 5% „	81 40	81 10
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3^1/_2$%	94 30	94 15
Hamburg „ $2^1/_2$ „	82 80	82 70
Londyn „ 2 „	112 20	112 —
Paryż „ 5 „	44 05	44 —
Monety:		
Dukat ważny.........	5 41	5 40
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz......	8 96	8 95
Srebro...............	110 40	110 25
Talar pruski	167 25	167 75
LWÓW, 31 maja.		
Akc. banku hip. gal. 100	165 —	163 50
„ „ krajow. 80	69 —	67 —
Listy zast. galic.... 5%	83 25	82 75
„ „ „ ... 4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 25	92 50
Obligi ind. galicyj. 5%	77 —	76 50
Półimperjał ros.	9 24	9 10
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 54	1 52
WARSZAWA 31 maja.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 36	7 34
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 90	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	97 20	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	75 25	— —
„ „ warsz.-teresp	121 —	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	92 25	92 —
„ „ „ 2.. 4%	91 10	90 80
kupon ubiegły	1 75	— —
„ „ nowe.... 5%	91 2	91 —
kupon ubiegły	2 19	— —
„ likwidacyjne.. 4%	77 15	76 85
kupon ubiegły	1 98	— —
BERLIN 1 czerwca.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. $7^1/_2$%	—	$56^1/_8$

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“

wyszły i są do nabycia

w Krakowie w administracyi „Kraju“

jako téż

we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłędowskiego	1	50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (**Pół prawdy — Wioska na księżycu**)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	—	75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	—	15

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Od Administracyi.

Nakładem **Wydawnictwa „Kraju“** wyszło świeżo

następujące dzieło:

KONFEDERACYA BARSKA:

KORESPONDENCYA

między

Stanisławem Augustem,

a Ksawerym Branickim,

w r. 1768,

wydał

Dr. LUDWIK GUMPLOWICZ.

Cena egzemplarza 2 zł. wal. austr.

Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie

w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Panu Gustawowi Dela:

w Krakowie.

Napaść jest mi zupełnie obcą. Nie dawałem słowa i nie dam nic,! gdyż nie mam obowiązku,

Jul. Kos.

KUPONY

dywidendowe od akcyj

KOLEI GALIC. KAROLA LUDWIKA

PŁATNE DOPIERO 1go LIPCA 1872, WYPŁACA JUŻ DZISIAJ Z DOPŁATĄ **AŻYO** ZA PRAWO ZREALIZOWANIA WYDAĆ SIĘ MAJĄCYCH NOWYCH AKCYJ

DO 12-go CZERWCA, KTORE POŹNIEJ TYLKO 12 ZŁR. 60 KR. WARTAĆ BĘDĄ.

KANTOR WYMIANY

Tadeusza Tarasiewicza.

3215(1-3)

W Zakładzie Żętyczym

W JAWORZU

w pięknym domu szkolnym, są dwa obszerne, w najdogodniejszy sposób umeblowane pokoje z przepysznym widokiem i z osobną kuchnią na porę kapielową do wynajęcia. — P. T. interesanci raczą się zgłosić do tamtejszego urzędu pocztowego. 3218(1-2)

Karol Friedlein

zegarmistrz

w Krakowie.

Zakupiwszy osobiście od najcelniejszych fabrykantów za gotówkę, znaczną ilość zegarków kieszonkowych złotych i srebrnych w najrozmaitszych kształtach i gatunkach, zegarów paryskich brązowych i marmurowych, zegarów pendułowych, zegarów amerykańskich, zegarów ściennych gospodarskich i budzików francuskich sprzedaję takowe po cenach najtańszych i jestem w możności wytrzymać wszelką konkurencję. 3127(7-8)

☞ Otrzymałem również także wielki transport zegarków kieszonkowych metalowych Remontoarów

Nie mniej urządziłem moją pracownię podług najnowszego systemu, zaopatrzywszy ją w najnowsze przyrządy i przybory ułatwiające szybką a dokładną naprawę zegarów i zegarków.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniam szybko i dokładnie, jako też reperacje przyjmuję i odsełam pocztą.

APTEKA

pod „Murzynami“ w Moguncyi

przesyła darmo umiejętną rozprawę profesora Dra Sampson'a o użyciu

pigułek kokowych I. II. i III.

(1 pudełko 1 talar, 6 pudełek 5 talar., cennik lek. w Prusach) w chorobach organów **oddychania i trawienia, systemu nerwowego i w słabościach** ogólnych i szczególnych, tudzież o znakomitych własnościach sławnego leku na wszystkie choroby u Indjanów, **Koka z Peru.** 2044(2-12)

Główne składy na całą Austryę mają aptekarze pp. **Edward Haubner,** w Wiedniu, am Hof; **J. v. Töröck,** w Peszcie; **Józef Fürst,** w Pradze.

Dr. medycyny

Józef Zborowski

lekarz praktykujący

osiadł stale w Ciężkowicach, co niniejszem ogłasza. 3208(1-2)

KOSIARZY

☞ **na żniwa** ☜

można jeszcze zamówić w domu komissowo-handlowym **L. Sroczyńskiego w Krakowie.** 3220(1-6)

LICYTACYA

odbędzie się niezawodnie

na konie i stadninę

w dniu 10 czerwca b. r.

na woły, krowy, jałownik

w dniu 11 czerwca b. r.

we wsi Radwanie,

w powiecie Dąbrowskim, stacya kolei Tarnów. (3216)

Z powodu wyjazdu za granicę

z wolnéj ręki do sprzedania

KAMIENICA

przy ulicy Szewskiéj, oraz

realność z ogrodem owocowym

z meblami lub bez. 3217(1-?)

Wiadomość u właściciela, ul. Wolska l. 69.

Sołtystwo w Choczni

przy Wadowicach, z 200 morgów gruntu i budynkami składające się, jest z wolnéj ręki na lat więcéj do wydzierżawienia.

Bliższą wiadomość udziela w Wilamowicach poczta Wadowice

3200(1-3) **Jan Górkiewicz.**

PŁÓTNO.

Skład komisowy dla Galicyi naszych

wyrobów płóciennych

po cenach fabrycznych, znajduje się u Wgo 3199(1-?)

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie.

Norbert Langer i Synowie

właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.

Wino i Syróp Chiny i Żelaza

pp. Grimault et Comp.

aptekarzy w Paryżu.

W formie płynu przeźroczystego i przyjemnego w użyciu, lekarstwa te zawierają w sobie chinę, która jest najenergiczniejszym środkiem tonicznym, i żelazo będące częścią składową krwi. Najznakomitsi lekarze paryscy używają je dla leczenia bladaczki i późnego rozwoju funkcyj organicznych u młodych panienek.

Pod wpływem ich ustają największe boleści pochodzące z niedokrewności i upławów; ułatwiają one wydzielanie się regularności miesięcznéj, działają bardzo skutecznie na dzieci skrofuliczne i limfatycznego temperamentu. Wzniecają apetyt i trawienie, oraz tą najdzielniejszym środkiem na niedostatek krwi u osób wycieńczonych umysłową pracą lub przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich chorobach.

Podstawą pierwszego z tych lekarstw jest: wyborne hiszpańskie wino Malaga. 2638(1-2)

Dostać można w **Krakowie** w aptece p, **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

Pism J. I. Kraszewskiego

serya trzecia obejmująca około 50 arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłaną prenumeratorom z końcem marca b. r. — Zawiera ona: 2gi tom **Starego sługi**; 1 i 2gi tom **Dziwadeł**, 1 tom **Ostrożnie z ogniem** i 1 tom **Latarni Czarnoksięzkiéj.** — Serya czwarta zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5 ogólnego zbioru, to jest od początku **Chaty za wsią.** — **Dwa światy,** stanowiące pierwsze 4 tomy, a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowéj edycyi w ciągu maja b. r.

Z pism J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomów: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy;** 5, 6, 7, **Chata za wsią;** 8, 9, **Poeta i świat;** 10 **Pod włoskiém niebem;** 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła;** 15, **Ostrożnie z ogniem;** 16, **Latarnia Czarnoksięska.** — Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni Czarnoksięzkiéj, Pamiętniki nieznajomego, Powieść bez tytułu, Djabeł** itd.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4.** — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba,** powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

„WOJEWODZIC“.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca,** drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr. **Biblioteka** wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 40 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

przy placu ś. Ducha. 2949(1-?)

L. ZIELENIEWSKI

Fabryka Maszyn w Krakowie.

Rozesławszy właśnie pierwszy transport **żniwiarek Burdik Ceres** z fabryki D. M. Osborne w Auburny, przypominam ponownie, że żniwiarki te **oryginalne** dostarczam i nadal **na każdą stacyę kolei w Galicyi** po **460** złr. w. a., a przy zamówieniu 5 sztuk naraz po **450** złr. w. a.

W skutek zapytań donoszę, że żniwiarki te sprowadzam wprost **z Nowego Yorku na Bremę bez pośrednictwa wrocławskich ajentów** i dla tego mogę je dostarczać **daleko taniéj jak pomniejsi ajenci**, którzy ją z trzecich rąk otrzymują, albo spekulanci, którzy za pomocą **kłamliwéj reklamy** interesowane strony chcą **wyzyskiwać.**

Zapraszam znawców do oglądania i do sprawdzenia u mnie w Fabryce, a następnie **na wystawie w Tarnowie.** 3203(3-6)

Wypróbowane przez pierwsze kolegia medyczne Niemiec i koncesjonowane przez wysokie c. k. Namiestnictwo Węgier z powodu wyśmienitéj skuteczności

płótno na podagrę, 3092(1-6)

od wszelkiego rodzaju podagry, reumatyzmu, bólu członków, piersi, grzbietu i krzyży (hexenschuss) podagry nóg itd. — Cena jednego pakietu 1 złr. 5 ct., podwójnego 2 zł. 10 ct.

Paryski plaster uniwersalny

dra Buron, od wszelkiego rodzaju ran, jątrzeń, wrzodów, nagniotków i odmrożeń.

Mały słoiczek wraz z sposobem użycia 35 cent. — duży 70 cent. w. a. — Dostać można **jedynie i prawdziwe** ☞ w KRAKOWIE w aptece p. **Stockmara,** — we LWOWIE w aptece pod „srebrnym orlem“ u p. **Zygmunta Ruckera.** — Za opakowanie liczy się 10 cent.

Ces. król. uprzywilej. koléj galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dotychczasowy dodatek ażya do naszych cywilnych i wojskowych taryf, **podwyższa się od dnia 1-go czerwca b. r. aż do dalszego postanowienia na 10%.**

Wyjątki od dodatku ażya, które z dniem 15 maja dozwolone były, nie podlegają zmianie.

Lwów w maju, 1872 r. 3214(1-3)

Dyrekcya ruchu.

TRUSKAWIEC.

Zdroje słone i siarczane do kąpiel, źródła alkaliczno-słone i słono-gorzkie wraz ze zdrojami nafty do picia, kąpiele natryskowe i namułowe słone, siarczane i borowinowe.

Otwarcie sezonu dnia 25 maja 1872.

Zarząd zakładu postarawszy się o orkiestrę i o znanego w najlepszych domach we Lwowie kucharza i zapewnił Szanownym Gościom dobrą kuchnię, — Żętyca z dwóch szałasów, codziennie świeża przy źródle.

Apteka, poczta i urząd telegraficzny w miejscu.

Kierunek lekarski objął **Dr. Rieger** ze Lwowa.

Zamówienia na pomieszkania przyjmują dzierżawcy Zakładu

Franciszek Krall i Dobrzyniecki.

3134(3-4) pocta Drohobycz.

Na ciężki oddech i słabości piersiowe.

Do głównego składu pana **JANA HOFFA,** nadwornego dostawcy,

Wiedeń, Kärntnerring, 11.

Stara-Buda 17 lutego 1872. Proszę najuprzejmiéj przysłać mi znowu 1 funt „słodowéj czekolady zdrowia“ Nr. 1 za zaliczeniem, ponieważ odkąd jéj używam, „czuję się znacznie zdrowszym.“ W piersiach piecze mnie daleko mniéj i oddech lekszy. **Wilhelmina von Alemann, ur. hr. Mattoni & Palacios.**

Gerovo (Kroacja) 1 marca 1872. Proszę przysłać mi łaskawie jeszcze funt „słodowéj czekolady zdrowia za zaliczeniem, gdyż przysłana mi „skutkowała bardzo dobrze“. Niech Bóg błogosławi jéj wynalazcę.

Jerzy Kvaternik, proboszcz.

Młody Bolesław', 22 stycznia 1872. Proszę przysłać mi zaraz odwrotną pocztą 5 funtów słodowéj czekolady zdrowia — pierwszego gatunku, albowiem „zapisał ją lekarz“ ciężko choremu. **Leopold Polak**

2960(1-3) c. k. officjał w sądzie obwodowym.

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO; w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO; w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO; w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA; w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów; w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

KANTOR WYMIANY

filii ces. król. uprzyw.

Galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego

W KRAKOWIE,

kupuje 3210(1-6)

KUPONY od AKCYJ

kolei Karola Ludwika

płatne 1 lipca b. r.

po cenie najkorzystniejszéj,

Największe Zaufanie

wzbudzały zawsze we mnie publiczne podziękowania zamieszczane przez szczęśliwych graczy, dotyczące **Systemu gry w loterję liczbową**

Profesora matematyki R von Orlicé

w Berlinie, Wilhelmstrasse, 5,

Spróbuję i ja! pomyślałem sobie.

Napisałem do brata mojego, buchaltera Banku w Berlinie, by mi donjósł bliższe szczegóły w tym względzie. Otrzymałem wkrótce doniesienie **o rzetelném a tak uprzejmém postępowaniu** pomienionego **w najpierwszych kołach Berlina,** znanego uczonego pana i t. p. a wiara moja ożywiona uznaniem ze strony brata mego, nie zawiodła mnie, albowiem w bardzo krótkim czasie wygrałem **pożądane a wielce potrzebne**

☞ TERNO, ☜

a jako na stawkę 50 centów, w kwocie dla mnie bardzo wiele znaczącéj.

Salzburg. **Karol Kottinger,**

3162(1-3) urzędnik krajowy.

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁAD. PRZYGOCKIEGO,

ulica Floryańska Nr. 370,

podejmuje się wszelkich robót

tapetowania pokoi,

robienia materaców włósiennych i sprężynowych, zakładania firanek, storów, rolet, naciągania dywanów i przerabiania mebli tak w miejscu, jako i na prowincyi.

Przyjmuje wszelkie obstalunki. 2965(3-?)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.